Cena egzemplarza zł **5**
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Wydanie A

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok VI (1950) | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Sekretariat Redakcji 19-07 Sekretariat Redakcji przyjmuje od godz. 10 — 12 | Poniedziałek, dnia 6 lutego | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140 Konto operacyjne nr 110-198 w Narodowym Banku Polskim oddz. w Bydgoszczy | Nr 37 (1531)

1947 - 1950



Dnia 5 lutego mijają 3 lata od chwili, gdy Sejm Ustawodawczy Odrodzonej Polski wybrał na swej pierwszej sesji Bolesława Bieruta — Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej.

Od 1943 r. przewodnicząc Krajowej Radzie Narodowej, a następnie jako Prezydent Rzeczypospolitej, Bolesław Bierut wypełnia chlubnie swe trudne i odpowiedzialne zadania, nie żałując sił w służbie Narodu i Państwa Polskiego. Pod Jego też przewodnictwem szybko pokonał Naród Polski trudności ciężkiego okresu odbudowy powojennej i wykonał zadania Planu 3-letniego, osiągając coraz to nowe sukcesy we wszystkich dziedzinach swej pracy.

Dziś pod wodzą Prezydenta Rzeczypospolitej — Bolesława Bieruta wkraczają masy pracujące Polski Ludowej w nowy wielki okres: realizacji zadań nakreślonych Planem 6-letnim, tworząc fundamenty nowego ustroju Polski, Polski postępu i sprawiedliwości społecznej.

Nowa demokratyczna ustawa o służbie wojskowej uchwalona przez Sejm

Ustawa o planowym zatrudnianiu absolwentów szkół zaw. i wyższych

WARSZAWA (PAP) Po wznowieniu 75 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego RP w dniu 4 bm. wicemarszałek Barcikowski zaproponował uzupełnienie porządku dziennego pkt. o następującym brzmieniu: pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o przekształceniu urzędu Ministerstwa Skarbu w urząd Ministra Finansów.

Izba wyraziła zgodę na propozycje wicemarszałka Barcikowskiego, poczem odbyła pierwsze czytanie rządowych projektów następujących ustaw: o zmianie niektórych przepisów prawa karnego skarbowego, o przekształceniu urzędu Ministra Górnictwa i Energetyki w urząd Min. Górnictwa, o państwowych stypendiach dla młodzieży szkół wyższych, o Centralnym Urzędzie Drobnej Wytwórczości. Projekty w. w. ustaw zostały odesłane do odpowiednich komisji sejmowych.

Przy pierwszym czytaniu rządowych projektów: ustawy o zapobieżeniu płynności kadr pracowników w zawodach lub w specjalnościach szczególnie ważnych dla gospodarki uspołecznionej oraz ustawy o planowym zatrudnianiu absolwentów średnich szkół zawodowych oraz szkół wyższych — zabrał głos zastępca przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego minister Jędrychowski.

Mówca stwierdził na wstępie, że wniesione przez rząd projekty stanowią ważny instrument dla przezwyciężenia skutków dotkliwego braku kadr fachowych w naszym gospodarstwie narodowym. Podstawowe znaczenie posiada pod tym względem przede wszystkim ustawa o planowym zatrudnianiu absolwentów średnich szkół zawodowych oraz szkół wyższych.

Aby zaspokoić głód gospodarki narodowej na kadry fachowe państwo będzie musiało dokonać o-

c. d. str. 2

Transporty zboża radzieckiego nadchodzą do Polski

WARSZAWA (PAP) Zgodnie z podpisanym w dniu 25 stycznia br. w Moskwie polsko-radzieckim protokołem o wzajemnych dostawach towarów na 1950 r., do Polski zaczynają już nadchodzić transporty zboża radzieckiego.

Dostawy te powiększą zasoby zbożowe, znajdujące się w dyspozycji państwowej oraz przyczynią się do poprawy zaopatrzenia w przetwory zbożowe, a przede wszystkim w kasze których deficyt odczuwamy w bież. roku gospodarczym. W nocy z 3 na 4 bm. nadszedł pierwszy tysiąc ton pszenicy radzieckiej do stacji granicznej w Terespolu. Jednocześnie inny transport zboża z ZSRR w ilości 636 ton, wyładowuje się w Żurawicy.

Na najbliższy okres zapowiedziane są dalsze wielkie transporty radzieckiego jęczmienia, kasz i pszenicy.

Utworzenie Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Dem.

W Berlinie odbyła się konferencja przedstawicieli rządu, partii politycznych i organizacji społecznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej z udziałem przedstawicieli poszczególnych krajowych komitetów Frontu Narodowego. Uczestnicy konferencji postanowili utworzyć Radę Narodową Narodowego Frontu Niemiec Dem. Uchwalona rezolucja stwierdza, że Rada Narodowa jest centralnym kierowniczym organem Frontu Narodowego Niemiec Dem. i wypowiada się za pokojowymi, demokratycznymi Niemcami, występując przeciwko zdrajcom z Bonn i przeciwko strategii ucisku stosowanej przez zachodnie władze okupacyjne.

Do Rady Narodowej wybrano jednogłośnie 65 przedstawicieli partii politycznych i organizacji społecznych. Wśród wybranych znajduje się premier Otto Grotewohl oraz wicepremier Walter Ulbricht. W skład rady weszli przedstawiciele wszystkich partii demokratycznych, przodownicy pracy, przedstawiciele chłopstwa pracującego i działacze kulturalni.

Lodołamacze w akcji na Wiśle

Sześć lodołamaczy gdańskiej dyrekcji dróg wodnych pracuje obecnie nad oczyszczeniem z lodu koryta Wisły u jej ujścia. Znajdują się one obecnie na wysokości Śpiewowa w pow. gdańskim i w ciągu najbliższego tygodnia usuną powłokę lodową aż do portu. W ten sposób zostaną zabezpieczone przed zalewem Żuławy Gdańskie, a rzeka będzie uwolniona od niebezpieczeństwa zatarasowania przez krę płynącą z jej górnego biegu.

Exposé min. skarbu - Dąbrowskiego Budżet — odbiciem rozmachu naszej gospodarki

Jak donosiliśmy, na piątkowym posiedzeniu Sejmu wygłosił exposé min. skarbu — Dąbrowski.

Preliminarz budżetowy na 1950 r. zamyka się kwotą 843 miliardów zł i jest wyższy o blisko 213 miliardów zł w stosunku do budżetu na 1949 r. Cyfry te wskazują na szybki wzrost naszych budżetów, będący odbiciem olbrzymiego rozmachu rozwojowego naszej gospodarki.

Pomimo stałego wzrostu budżetu zachowujemy jego równowagę w dochodach i wydatkach oraz pełną realność w wykonaniu. W roku ub. zaplanowane dochody osiągnęły 101,5 proc., wydatki zaś 98,8 proc., przy czym w części administracyjnej budżetu wydatki zrealizowano w 92,6 proc. sumy preliminowanej łącznie z kredytami dodatkowymi. Wykonanie budżetu administracyjnego w stopniu niższym od zaplanowanego zostało osiągnięte w drodze realizacji planowego systemu oszczędzania.

Sumując ocenę wydatków w całym budżecie na 1950 r. — min. Dąbrowski stwierdza, że budżet ten w swych kierunkach, strukturze i linii rozwojowej jest budżetem socjalistycznym. Realizacja wydatków budżetu — to realizacja Narodowego Planu Gospodarczego, to zwiększenie zdolności produkcyjnej przemysłu i rolnictwa, to nowe fabryki, koleje, drogi i domy mieszkalne: to lepsza ochrona zdrowia, bardziej powszechna oświata, socjalistyczne wychowanie człowieka, wyższa kultura: to dalsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących.

Ogólna suma budżetu państwowego łącznie z budżetami samorządu ubezpieczeń społecznych, ubezpieczeń rzeczowych oraz z planem sfinansowania inwestycji wynosi 1.265,8 mlrd. zł. Z tej ogólnej sumy na rozwój gospodarki narodowej przypada 550,4 mlrd. zł. tj. 43,5 proc.; na cele naukowe, oświatowe, kulturalne, zdrowotne i społeczne — 412,4 mlrd zł, tj. 32,6 proc; na obronę i bezpieczeństwo — 129,7 mlrd. zł, tj. tylko 10,2 proc. na wydatki administracyjne — 101,2 mlrd. zł, tj. 8 proc. oraz na pozostałe wydatki — 72,1 mlrd. zł, tj. 5,7 proc.

Analizując następnie dochody budżetowe, minister skarbu podkreśla postępującą socjalizację strony dochodowej budżetu, coraz silniejsze opieranie go o gospodarkę uspołecznioną. Wpływy z gospodarki uspołecznionej wzrosły z 60 proc. ogółu dochodów budżetowych w roku ub. do 75 proc. zwiększonego budżetu tegorocznego.

Wzrost wpłat gospodarki uspołecznionej znajduje podstawę w stale narastającej akumulacji przedsiębiorstw. Wzrostowi produkcji towarzyszy stałe obniżanie kosztów. W oparciu o powiększający się potencjał gospodarki uspołecznionej, w oparciu o postęp techniczny, wzrost wydajności pracy, socjalistyczne współzawodnictwo, rozwój ruchu racjonalizatorskiego — mogliśmy zaplanować taką akumulację przedsiębiorstw, która umożliwia wpłatę do budżetu tytułem

(Ciąg dalszy na str. 8)

Urzędniczka British Cauncil w Pradze prosi o prawo azylu w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Na konferencji prasowej w dniu 4 bm. w Pradze urzędniczka wydziału naukowego British Council — dr Arna Rides, złożyła oświadczenie, stwierdzając, że nie może się pogodzić z działalnością i polityką wspomnianej wyżej instytucji, że rezygnuje ze swego stanowiska w British Council i prosi rząd czechosłowacki o udzielenie jej prawa azylu w Czechosłowacji.

Dr Rides oświadczyła, iż przekonała się, iż British Council kieruje się w całej swej działalności niskimi pobudkami, że zespół tej instytucji — to ludzie wrogo ustosunkowani do obecnego ustroju w Czechosłowacji, do Zw. Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Po wydarzeniach lutowych 1948 roku dr Arna Rides stwierdziła, iż British Council jest narzędziem polityki anty-czechosłowackiej rządu angielskiego.

Rumunia uznała rząd Vietnamskiej Republiki Dem.

Rząd rumuński postanowił nawiązać stosunki dyplomatyczne z Demokratyczną Republiką Vietnamu.

Rozwiązanie parlamentu brytyjskiego

Zadania partii komunistycznej w okresie wyborów

LONDYN (PAP) Król Jerzy podpisał dekret o rozwiązaniu parlamentu brytyjskiego w związku z rozpisaniem nowych wyborów powszechnych. Wysuwanie kandydatur rozpoczęło się 4 lutego i trwać będzie do 13 lutego.

Jednocześnie — jak donoszą dzienniki — minister spraw wewnętrznych Chuter Ede zabronił wszelkich demonstracji politycznych na okres trzech miesięcy poczynając od 2 lutego. Zakaz ten pozostanie zatem w mocy do 2 maja i uniemożliwi odbycie manifestacji 1-majowych.

„Daily Worker" zamieścił przemówienie swego redaktora Campbella, którego kandydaturę partia komunistyczna wysunęła w okręgu wyborczym Greenook (Szkocja). Przemawiając 2 lutego w ratuszu miejskim Campbell podkreślił, że zadanie polega na tym, aby nie dopuścić konserwatystów do władzy. Jednocześnie należy przeciwdziałać temu, aby prawicowa większość labourzystowska prowadziła politykę konserwatystów. Dlatego też — powiedział Campbell — dążymy obecnie do zapewnienia w Izbie Gmin innej większości — większości, która obejmowałaby silną grupę deputowanych komunistycznych.

Chiny Ludowe mianowały delegata do Rady Gosp.-Społ. ONZ

Agencja Nowych Chin donosi, że wiceminister spraw zagranicznych Li Ke-Nung przesłał do ONZ telegram, donoszący, że centralny rząd ludowy mianował Czi Czao-Tinga swym przedstawicielem w Radzie Gospodarczo-Społecznej ONZ, której kolejna sesja rozpoczyna się dnia 7 bm. Telegram ten podkreśla nielegalność dalszego funkcjonowania przedstawicieli niedobitków Kuomintangu w ONZ.

Uznanie Stanów Zjedn. Indonezji przez Rząd RP

WARSZAWA (PAP) Sekretarz generalny MSZ ambasador Wierbłowski wystosował 3. 2. 1950 r. do premiera i ministra spraw zagr. Republiki Stanów Zjednoczonych Indonezji dr Hatta, pismo następującej treści:

Z polecenia Rządu Rzeczypospolitej Polskiej mam zaszczyt zawiadomić Pana, że wobec odbycia się dnia 27 grudnia 1949 roku w Hadze uroczystości przekazania Republice Stanów Zjednoczonych Indonezji władzy suwerennej na terytorium byłych Indii Holenderskich, Rząd Rzeczypospolitej Polskiej postanowił uznać Republikę Stan. Zjednoczonych Indonezji jako niezależne i suwerenne państwo i ustanowić z nią stosunki dyplomatyczne.

Dymisja ministrów SFIO

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że podało się do dymisji 5 ministrów SFIO — Jules Moch (sprawy wewnętrzne), Pineau (roboty publ.), Lacoste (przemysł i handel), Segelle (minister pracy), Thomas (poczta i telegraf) oraz trzech socjalistycznych sekretarzy stanu.

Dalszy ciąg exposé Premiera Cyrankiewicza

Na wielkiej drodze

rozwoju gospodarczego i kulturalnego Polski

WCZORAJ podaliśmy początek exposé premiera Cyrankiewicza, wygłoszonego na posiedzeniu Sejmu w dniu 3 bm. Oto dalszy ciąg streszczenia przemówienia Premiera:

INWESTYCJE

Tegoroczny plan inwestycyjny jest o około 38 proc. wyższy, niż plan roku ubiegłego. Wzrost ten — na tle dużych przecież rozmiarów robót w roku 1949 — jest niewątpliwie bardzo poważny.

W ramach tegorocznego planu bardzo poważne zwiększenie wykazuje plan importu inwestycyjnego. Pomyślny przebieg realizacji importu na tym odcinku w roku 1949 oraz fakt, że coraz większy odsetek dóbr inwestycyjnych dostarczany jest nam przez bratnie narody ZSRR i demokracji ludowych — gwarantują wykonanie planu importu inwestycyjnego w roku 1950.

I znowu charakterystyczną cechą planu inwestycyjnego na rok 1950 jest położenie nacisku na produkcyjne gałęzie gospodarstwa narodowego oraz wzmocnienie nakładów na budownictwo mieszkaniowe i socjalne. W szczególności nakłady na przemysł, górnictwo i rzemiosło wzrastają w roku 1950 do 42,2 proc. nakładów.

Nakłady na rolnictwo i leśnictwo w kwotach absolutnych są znacznie wyższe niż w r. 1949. Wzrastają również nakłady inwestycyjne w zakresie komunikacji, żeglugi i łączności.

Szczególnie wysokie zwiększenie nakładów wykazuje dział obrotu towarowego — zgodnie z szybkim tempem rozwoju uspołecznionego aparatu dystrybucyjnego.

W innych działach gospodarki narodowej wyraźny wzrost wykazuje budownictwo mieszkaniowe (z 24,4 mlrd. zł w r. 1949 do 30,5 mlrd. zł w r. 1950), działy socjalne i urządzenia użyteczności publicznej, przy równoczesnym ograniczeniu budownictwa administracyjnego.

Pokrótce chciałbym omówić osiągnięcia i zadania w dziedzinie poszczególnych resortów gospodarczych.

Aby zapewnić wykonanie wielkich zadań, jakie stoją przed przemysłem węglowym, przeprowadzony będzie szeroki program mechanizacji robót górniczych.

Na Kartę Górniczą tysiące górników odpowiedziało akcją przyjmowania długofalowych zobowiązań produkcyjnych, zainicjowaną przez sławnego dziś w całej Polsce górnika Markiewkę. W celu skoncentrowania uwagi kierownictwa resortu na sprawach górnictwa, Rząd wnosi do Sejmu projekt ustawy o przekazaniu spraw energetyki Min. Przemysłu Ciężkiego i przeprowadzi reorganizację Min. Górnictwa, aby usprawnić zarząd sprawami węglowymi.

MIN. PRZEMYSŁU CIĘŻKIEGO. Wartość globalna produktów tego resortu wyniosła w r. 1949 40 proc. wartości produkcji całego przemysłu polskiego. W przemyśle ciężkim zrodziły się nowe formy współzawodnictwa, jak np. inicjatywa załogi Zjednoczenia Hajduckiego, Walaszczyka, Kulińskiego, Mateli.

PRZEMYSŁ ROLNY I SPOŻYWCZY skutecznie pokrywa coraz bardziej rosnącą konsumpcję przetworów spożywczych. Konsumpcja cukru na głowę jest dziś u nas w stosunku do 1938 r. wyższa o 70 proc., mydła o 40 proc., tytoniu o 60 proc., piwa o 134 proc.

Szeroko rozwija się kontraktacja roślin, powodując zwiększenie globalne plonów i stały wzrost rentowności gospodarstw chłopskich, drobnych i średnich.

PRZEMYSŁ LEKKI położy główny nacisk na wybitne polepszenie jakości produkcji, rozszerzenie produkowanego asortymentu i odciążenie kosztów własnych przez zwiększenie wydajności pracy i zniżenie norm zużycia materiałów w ogóle, a zmniejszenie zużycia surowców importowanych w szczególności.

RESORT KOMUNIKACJI wykonał plan przewozów kolejowych. Celem dobrego usprawnienia gospodarki kolejowej powołano do życia generalną dyrekcję kolei państwowych i prowadzone są prace nad zakończeniem reorganizacji resortu.

MIN. POCZT I TELEGRAFÓW. Poczta może zanotować sukcesy w usprawnieniu usług przez skrócenie czasu przebiegu posyłek i wybitny rozwój prenumeraty czasopism.

MINISTERSTWO LEŚNICTWA. W oparciu o ustawę o państwowym gospodarstwie leśnym nastąpiła zasadnicza reorganizacja administracji leśnej. Przed ministerstwem tym staje pilne zadanie jak najszybszego odrobienia pewnych opóźnień w wykonaniu planu wywózki drewna.

MINISTERSTWO ŻEGLUGI wykonywało skutecznie swoje zadania w zakresie gospodarki portowej, żeglugi morskiej, przemysłu budowy okrętów i rybołówstwa morskiego. Tonaż naszej floty jest dziś wyższy od przedwojennego. Polska buduje dziś i oddaje do użytku statki pełnomorskie, które na burtach noszą nazwiska przodowników pracy, działaczy robotniczych i datę historycznych wydarzeń w historii ruchu robotniczego.

Porty zostały z dniem 1 stycznia skomercjonalizowane i reorganizacji ulegnie też zarząd żeglugi w ramach obowiązujących ustaw i przepisów. Znacznie wzrosną kredyty na szkolnictwo i szkolenie w tym resorcie.

BUDOWNICTWO

Plan budownictwa na rok 1950 wykazuje w stosunku do roku 1949 znaczny wzrost.

Gros zadań produkcji budowlano-montażowej zostało przeniesione w roku 1950 na państwowe przedsiębiorstwa budowlane i montażowe, podległe utworzonemu w r. 1949 Ministerstwu Budownictwa.

Na uwagę zasługuje jednak także silny wzrost przedsiębiorstw budowlano-montażowych specjalizowanych — poza resortem Min. Budownictwa.

Zadania te wykona wielka armia robotników i pracowników budowlanych oraz montażowych, obejmująca blisko pół miliona ludzi.

Przewidziany wzrost planu zatrudnienia jest oczywiście mniejszy, aniżeli wzrost zadań produkcyjnych dzięki zaplanowanemu znacznemu wzrostowi wydajności pracy w budownictwie.

Istniejąca sieć biur projektów ulegnie w ciągu 1950 r. poważnej rozbudowie.

Wielkie znaczenie w tej dziedzinie ma pomoc, którą uzyskuje nasz kraj przede wszystkim ze strony Związku Radzieckiego, a która wyraża się w wykonaniu projektów niektórych kapitalnych budów przez organizacje projektodawcze radzieckie i inne.

Mówiąc o pracy Ministerstwa Budownictwa trzeba jednak podkreślić, że poważną wadę w pracy tego resortu stanowi wielka dysproporcja, jaka istnieje między rozmachem robót murarskich, a stanowczo zbyt małą ilością oddawanej do użytku ilości izb w budynkach. Ta dysproporcja musi być jak najprędzej zlikwidowana.

PROJEKTY USTAW

Rząd wnosi na obecnej sesji projekt ustawy o Centralnym Urzędzie Drobnej Wytwórczości, którego zadaniem ma być skupienie w ręku jednej centralnej władzy realizacji polityki państwowej w stosunku do rozwijającej się coraz bardziej spółdzielczości pracy, oraz kierown. państwowym przemysłem miejscowym.

Ponadto Rząd przedstawia Wysokiej Izbie dwa projekty, zmierzające do uregulowania sprawy planowego wykorzystania i rozmieszczenia kwalifikowanych kadr. Są to projekty, które określają tryb planowego zatrudniania absolwentów średnich szkół zawodowych i wyższych oraz zapobiec mają płynności kwalifikowanych kadr specjalistów, zatrudnionych w administracji i gospodarce uspołecznionej.

ROLNICTWO

Powierzchnia zasiewów wzrosła w 1949 r. o 3,8 proc. w stosunku do 1948 r., a w 1950 roku wzrośnie o 3 proc.

Wzrosły i rość będą nadal prze-

Z OBRAD SEJMU

c. d. ze str. 1

gromnego wysiłku w dziedzinie szkolnictwa wyższego i średniego szkolnictwa zawodowego. Ogólna ilość absolwentów szkół zawodowych i akademickich w okresie 6-lecia wyniesie 150 tys. osób, ogólna liczba absolwentów szkół zawodowych drugiego stopnia wyniesie w okresie 6-lecia ok. 300 tys. Do tych liczb dochodzi ok. 800 tys. absolwentów szkół zawodowych pierwszego stopnia, szkolonych na poziomie rzemieślniczym oraz ok. 1.300 tys. osób, które będą przeszkolone na różnego rodzaju kursach i w szkołach przysposobienia zawodowego.

Realizacja tego ogromnego programu szkolenia — podkreśla mówca — wymaga ze strony państwa ludowego wielkiego wysiłku organizacyjnego, inwestycyjnego i finansowego zwłaszcza, że równocześnie dążyć się będzie do dalszej poprawy składu klasowego uczącej się młodzieży i do poprawy sprawności nauczania. W dotychczasowym stadium prac w projekcie planu 6-letniego przewidziane są nakłady inwestycyjne na szkolnictwo wyższe w sumie ok. 50 miliardów zł, a na średnie szkolnictwo zawodowe w sumie ok. 74 miliardów zł.

Jest rzeczą niezmiernie ważną aby ten wielki organizacyjny i finansowy wysiłek państwa ludowego nie został w najmniejszej choćby części zmarnowany. Jest rzeczą ważną aby absolwenci szkół wyższych i średnich szkół zawodowych zostali skierowani właśnie tam, gdzie są najbardziej potrzebni i gdzie mogą najlepiej przyczynić się do budownictwa socjalizmu.

Również z punktu widzenia samych absolwentów system ich planowego kierowania do pracy jest ważny dlatego, że chroni on ich przed błąkaniem się, przed szukaniem po omacku drogi życiowej, i wskazuje im od razu właściwy kierunek pracy.

System planowego kierowania do pracy absolwentów posiada ogromną wyższość nad chaosem panującym w ustroju kapitalistycznym, gdzie absolwenci, nękani bezrobociem — przez wiele lat szukają odpowiedniego zajęcia. System ten — stwierdza minister Jędrychowski — zdał egzamin w Zw. Radzieckim, gdzie stosowany jest w całej pełni. System ten stanowi realną gwarancję prawa do pracy, przysługującego każdemu obywatelowi.

Okres trzech lat, na który projekt ustawy wprowadza obowiązek pracy absolwentów w zakresie jego specjalności w oznaczonym zakładzie pracy, konieczny jest dla przystosowania się absolwenta do określonego działu pracy. Projekt ustawy przewiduje, że przewodniczący PKPG ustali corocznie do dnia 1 kwietnia ilościowy stan zatrudnienia absolwentów, sporządzony na podstawie wniosków zainteresowanych ministerstw. Indywidualne skierowanie absolwenta do określonego zakładu pracy należeć będzie do właściwych ministerstw lub do prezesa CUSZ, zależnie od szkoły, w której absolwent ukończył studia. Projekt ustawy przewiduje również zwolnienie od obowiązku pracy we wskazanej instytucji — w wypadku, gdy absolwent średniej szkoły — zostaje przyjęty do szkoły wyższej.

Przedłożony Sejmowi projekt ustawy o zapobieżeniu płynności kadr pracowników, posiadających kwalifikacje w zawodach lub specjalnościach szczególnie ważnych dla gospodarki uspołecznionej, stanowi podstawę do wprowadzenia dla tych pracowników obowiązku pozostawania na zajmowanym przez nich stanowisku lub na innym stanowisku — odpowiadającym ich kwalifikacjom. Według projektu ustawy Rada Ministrów po zasięgnięciu opinii CRZZ określi w drodze rozporządzenia zawody i specjalności, do których ustawa będzie miała zastosowanie, przy czym obowiązek będzie ustalany indywidualnie na czas nie dłuższy niż dwa lata.

O ile w okresie odbudowy nie uciekano się do tych przepisów prawie nigdy, przejście do okresu przebudowy i rozbudowy — do realizacji wielkich zadań planu 6-letniego, będzie wymagało zastosowania tych środków w dziedzinach, gdzie głód kadr fachowych jest najdotkliwszy.

Decydującą rolę w wykonaniu planu zatrudnienia i w pokryciu zapotrzebowania na kadry fachowe będą grały niewątpliwie bodźce ekonomiczne, zawarte w systemie płac w polepszaniu warunków mieszkaniowych i innych warunków życiowych pracowników. W pewnych jednak wypadkach konieczne będzie zastosowanie omówionych przepisów.

Przedłożone ustawy — kończy min. Jędrychowski — leżą w bezpośrednim interesie szerokich mas pracujących, którym służyć będzie wiedza, umiejętności, uzdolnienia fachowców, skierowanych do pracy lub pozostawionych na zajmowanym stanowisku zgodnie z proponowanymi przepisami. Leżą one w interesie pomyślnej budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju.

Projekty ustaw odesłane zostały do Komisji Finansowo-Skarbowej.

Ożywiona dyskusja, w której wypowiadali się przedstawiciele wszystkich klubów poselskich, wywołało sprawozdanie komisji obrony narodowej o rządowym projekcie ustawy i powszechnym obowiązku wojskowym, referowane przez posła Wągrowskiego (PZPR). Poseł Wągrowski stwierdza na wstępie, że nowy projekt ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym odpowiada zarówno charakterowi naszego ustroju, jak i wymogom obronności Polski Ludowej — która w ścisłym sojuszu ze Zw. Radzieckim dąży do umocnienia światowego pokoju.

Omawiając sytuację międzynarodową, mówca podkreśla wielki wzrost sił pokoju. Narody świata ufnością zwracają się do wielkiego Józefa Stalina — niezawodnego obrońcy pokoju.

Siły pokoju są dostatecznie potężne, aby pokrzyżować plany imperialistycznych podżegaczy wojennych, ale nie zwalnia nas to od obowiązku wniesienia własnego wkładu w dzieło umocnienia pokoju. O zwycięskiej walce w obronie pokoju decyduje walka polityczna, siła gospodarcza i siła obronna. Przykłady tej siły daje Armia Radziecka, która obok najnowszego wyposażenia technicznego i silnie związanego z armią zaplecza — posiada skrystalizowane oblicze moralne oraz wysoką jakość.

Przechodząc do omówienia szczegółów referowanej ustawy, poseł Wągrowski stwierdza, że według art. 3 projektowanej ustawy wszyscy obywatele Rzeczypospolitej bez względu na narodowość, wyznanie, wykształcenie, pochodzenie i przynależność społeczną, winni są pełnić służbę wojskową.

Nowa ustawa ma zastąpić dawną przedwojenną ustawę, która miała charakter wybitnie burżuazyjny — dawała przywileje klasie rządzącej i ograniczała prawa mas pracujących. Ustawa ta pozostawała w sprzeczności z wymogami demokracji ludowej i była hamulcem rozwoju sił zbrojnych.

Dawny podział, jedynie na wojsko i marynarkę wojenną, zastąpił nowy podział na: wojska lądowe, wojska lotnicze, marynarkę wojenną, wojska obrony przeciwlotniczej i wojska wewnętrzne, tj. ochrony pogranicza i bezpieczeństwa wewnętrznego. Podział taki był przed wojną nieaktualny ze względu na niewielkie ilości czołgów, słabość artylerii i lotnictwa i zupełny niemal brak artylerii przeciwlotniczej.

Okres trwania zasadniczej kadrowej służby wojskowej wynosi: dwa lata w wojskach lądowych i obrony przeciwlotniczej, trzy lata w wojskach lotniczych i w marynarce wojennej oraz 27 miesięcy w wojskach wewnętrznych. Górna granica wieku, w którym podlega się obowiązkowi wojskowemu została zniżona z 60 do 50 lat, a granica 60 lat zachowana została tylko w stosunku do oficerów. Wiek osób, podlegających pierwszej rejestracji zostaje podwyższony z 17 do 18 lat, zaś wiek poborowy obniżony do 20 lat. Skrócona służba przewidziana jest dla ochotników w wieku 18 i 19 lat, posiadających odpowiednie wykształcenie.

Projekt ustawy przewiduje trzy rodzaje zasadniczej służby wojskowej: kadrową służbę wojskową, terytorialną służbę wojskową i zastępczą służbę wojskową. Pomocniczą służbę wojskową pozostawiono dla kobiet.

Służba terytorialna, umożliwiająca przeszkolenie całości rezerw, bez zbytniego obciążania budżetu państwowego oraz bez odrywania od normalnej pracy na dłuższy okres — odbywa się okresowo.

Służba zastępcza trwa dwa lata i polega na odbywaniu wyszkolenia wojskowego przy wykonywaniu prac potrzebnych dla obrony Państwa i realizacji narodowych planów gospodarczych.

Podlegającym obowiązkowi wojskowemu, nowa ustawa zapewnia ciągłość utrzymania w mocy stosunku służbowego oraz całość pobieranego uposażenia przez dwa tygodnie, a w wypadku dłuższych ćwiczeń lub przeszkolenia — połowę uposażenia.

W dyskusji nad projektem ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym przemawiali: poseł Lange (PZPR), poseł Olchowicz (Stron. Pracy), poseł Maślanka (ZSL) i poseł Sobol (SD), wyrażając poparcie swych stronnictw dla ustawy.

Po zamknięciu listy mówców projekt ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym w drugim i trzecim czytaniu, wśród burzliwych oklasków, został jednomyślnie przyjęty.

Nota polska do rządu holenderskiego

WARSZAWA (PAP) Min. Spr. Zagr. przesłało poselstwu holenderskiemu w Warszawie w dniu 4. 2. 1950 r. notę treści następującej:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy szacunku Poselstwu Holenderskiemu.

W związku z odbytą w dniu 27 grudnia 1949 roku uroczystością przekazania suwerennej władzy Stanom Zjednoczonym Indonezji na terytorium byłych Indii Holenderskich, wyjąwszy część Nowej Gwinei, znajdująca się pod władzą holenderską, Rząd Rzeczypospolitej Polskiej postanowił uznać Stany Zjednoczone Indonezji jako niezależne i suwerenne państwo i nawiązać z nimi stosunki dyplomatyczne, o czym powiadomił rząd Stanów Zjednoczonych Indonezji.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych podaje powyższe do wiadomości w związku z notą poselstwa z dnia 23 grudnia 1949 r.

Exposé Premiera Cyrankiewicza

ciętne plony zbóż. Znacznie wzrosła produkcja zwierzęca. Jak wiadomo, bardzo znacznie zmniejszyły się trudności na rynku mięsnym, mimo że spożycie mięsa wieprzowego i wołowego na głowę ludności wzrosło ponad 10 proc. w porównaniu z okresem przedwojennym.

Zaopatrzenie w nawozy sztuczne wzrosło w r. 1949 o 54%, w 1950 r. wzrośnie o 22%. Dokonano reorganizacji państwowych gospodarstw rolnych, których plony zbóż są wyższe od przeciętnych w całym rolnictwie. Z inicjatywy chłopów powstało już ponad 400 spółdzielni produkcyjnych rolnych, a liczba ich wzrasta nieprzerwanie.

HANDEL

Poważne osiągnięcia mamy do zanotowania w dziedzinie HANDLU WEWNĘTRZNEGO.

Uspołeczniony handel obejmuje dziś w hurcie ponad 98 proc. masy towarowej, a w detalu ponad 60 proc. Aparat handlowy, w roku 1950 przejdzie na nowe formy organizacyjne skupu zboża — formy bardziej planowe, budzące bezpośrednią aktywność chłopów.

Rozbudowywać się będzie sieć miejskiego handlu detalicznego.

Nasze OBROTY HANDLOWE Z ZAGRANICĄ wzrosły w r. 1949 w porównaniu z 1948 r. o ok. 20 proc. jeżeli chodzi o wartość. Nasz handel zagraniczny cechuje trwała równowaga bilansu oraz równomierność wzrostu importu i eksportu. Wachlarz eksportowanych towarów rozszerza się coraz bardziej.

Coraz bardziej rośnie udział ZSRR oraz krajów demokracji ludowej w naszym handlu zagranicznym. Wielkie perspektywy otwierają obroty z Niemiecką Republiką Demokratyczną i z Chińską Republiką Ludową. Oparcie się Polski na pomocy i współpracy gospodarczej Związku Radzieckiego umożliwiło nam przetrwanie najcięższego okresu powojennego, zlikwidowanie skutków zniszczeń wojennych, wykonanie przed terminem 3-letniego planu odbudowy gospodarczej i stworzyło wszystkie przesłanki do realizacji wielkiego planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

Podpisany w dniu 25 stycznia br. protokół o wymianie towarowej na rok 1950 jest dalszym krokiem na drodze pogłębiania gospodarczej współpracy między Wielkim Związkiem Radzieckim a Polską Ludową, współpracy wypływającej z ducha zasad Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Protokół reguluje wzajemne dostawy towarowe na rok bieżący w ramach polsko-radzieckiej umowy 5-letniej z dnia 26. I. 1948 r. i określa wzrost obrotów w stosunku do roku 1949 o 34 proc.

Należy podkreślić, że import ze Zw. Radzieckiego w r. 1950 wzrośnie w porównaniu z rokiem ubiegłym o 50 proc., przy czym coraz większą rolę odgrywać będą dostawy inwestycyjne.

W związku z problemami handlu zagranicznego podkreślić należy, że nasza sytuacja w tej dziedzinie zmienia się coraz bardziej na naszą korzyść.

Niektóre sfery w państwach kapitalistycznych, prowadzących rokowania handlowe z nami, nie zdają sobie dostatecznie jasno sprawy z tych zmian. Stąd zdarzające się dość często próby narzucenia nam jednostronnych rozstrzygnięć w zakresie warunków i cen oraz próby stosowania do nas polityki zastraszenia.

Trzeba powiedzieć jasno, że metody takie nie mają wobec Polski Ludowej najmniejszych szans powodzenia. Polska chce utrzymywać i rozwijać swoje stosunki gospodarcze z państwami o ustroju kapitalistycznym, ale oczywiście w ramach obustronnych korzyści. Wszelkiego rodzaju dyskryminacje, próby jednostronnych rozstrzygnięć, próby dyktatu i metody zastraszania należą do arsenału środków, które wobec dzisiejszej Polski są całkowicie bezskuteczne i dlatego jak najprędzej powinny zostać zarzucone.

Przejdę do spraw, które są przedmiotem uwagi i prac Rządu. Rozważana jest i przepracowywana sprawa reformy administracji państwowej w kierunku jej dalszej demokratyzacji. Chodzi o to, aby Rady Narodowe, które stały się bezspornie szkołą rządzenia dla mas ludowych, które wychowały już dość duże kadry aktywu społecznego, zyskały duży autorytet, aby stały się terenowymi organami jednolitej władzy państwowej w gminach, powiatach i województwach.

Dążyć będziemy do tego, ażeby w możliwie szybkim czasie przedłożyć Sejmowi projekty tej reformy, która będzie ważnym etapem w budowie ustrojowych fundamentów socjalizmu w Polsce i której projekt nie przypadkowo zbiegnie się ze wstępem planu 6-letniego.

Obecny podział administracyjny państwa jest rezultatem szeregu nawarstwień różnych okresów, w związku z czym odznacza się niejednolitością i rażącymi dysproporcjami. Mamy więc województwa o bardzo rażących różnicach powierzchni terytorialnej i w liczbie ludności, co rzecz prosta, bardzo utrudnia należyte administrowanie terenem i troskę o pełny i harmonijny rozwój danego województwa. Mamy niektóre powiaty, gdzie odległość najdalej położonych gmin od starostwa wynosi przeszło 50 km. Mamy gminy, w których gromady oddalone są od siedziby urzędu gminnego o przeszło 20 km, w których ilość gromad sięga nieraz powyżej 60.

I w tej dziedzinie badania przeprowadzone przez kancelarię Rady Państwa i Min. Admin. Publicznej, pozwalają na przygotowanie odpowiednich wniosków.

Reformy, mające na celu umocnienie władzy ludowej na wszystkich szczeblach administracji i stopniowe dostosowywanie podziału administracyjnego do struktury gospodarczej kraju, staną się czynnikiem ułatwiającym dalszy rozwój gospodarczy i kulturalny.

Na razie ograniczam się do zasygnalizowania Sejmowi tego problemu, który jest przedmiotem naszych rozważań i prac przygotowawczych.

Bardzo istotnym usprawnieniem pracy kierowniczej w resortach będzie uchwalone dziś przez Rząd wprowadzenie kolegiów w ministerstwach i centralnych urzędach. Działanie kolegiów pozwoli na bardziej systematyczne rozwinięcie zespołowej formy pracy organów kierowniczych, pozwoli na bardziej systematyczne rozwinięcie form stałej koordynacji w kierowaniu danym resortem. Istnienie kolegiów, mających w dodatku duże uprawnienia w dziedzinie uchwałodawczej, w niczym nie narusza zasady kierowania i odpowiedzialności za resort ministra.

Przechodzę do zagadnień oświaty.

W pierwszym roku planu sześcioletniego mamy fakt dalszego wzrostu wydatków w budżecie państwa na potrzeby oświaty. Sumy preliminowane na ten cel w 1949 r. stanowiły 22,7 proc. całości wydatków w budżecie państwa, zaś w 1950 r. stanowią 23,6 proc. Należy podkreślić, że wydatki na oświatę wzrosły w stosunku do 1949 r. w wyższym stopniu, niż wzrósł budżet państwa. Ogółem na cele oświatowo-kulturalne jest to wzrost o 32,2 miliarda zł.

W 1949 r. został utworzony Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego, którego powołanie umożliwiło scalenie w znacznym stopniu szkolnictwa zawodowego, prowadzonego do tego czasu przez różne resorty.

Przeglądając liczby charakteryzujące stan szkolnictwa w 1949 r., stwierdzamy dalszy jego rozwój we wszystkich dziedzinach. W szczególności zasługuje na podkreślenie rozwój sieci przedszkoli, zarówno w mieście, jak i na wsi i zwiększenie w ciągu jednego roku o 20 proc. liczby dzieci objętych wychowaniem przedszkolnym.

Rok 1949 przyniósł doniosłe osiągnięcia na odcinku szkolnictwa podstawowego, w szczególności na wsi. Przeprowadzono likwidację punktów bezszkolnych i uruchomiono nieczynne szkoły.

W szkolnictwie średnim mamy do zanotowania postępującą akcję upaństwowienia szkół i dalszy wzrost liczby szkół Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, które posiada obecnie 45 zakładów średnich. W szkolnictwie średnim wciąż mamy jeszcze braki fachowe i ideologiczne, jeśli chodzi o liczbę nauczycielstwa.

W szkołach wszystkich typów wzrasta stale liczba młodzieży robotniczo-chłopskiej.

Celem zapewnienia tej młodzieży odpowiednich warunków do nauki, państwo rozbudowuje system opieki przez zakładanie internatów, zwiększenie liczby stypendiów, organizowanie dożywiania, wczasów i pomocy lekarskiej. Olbrzymie znaczenie posiada wprowadzenie na podstawie uchwały Rady Ministrów jednolitego państwowego systemu stypendiów dla studentów szkół wyższych. Dzięki wielkiemu wysiłkowi finansowemu państwa młodzież akademicka otrzymała ponad 32.000 stypendiów. Fundusz stypendiów dla młodzieży szkół wyższych został skoncentrowany i wzrósł z 2 miliardów do 3,6 miliardów zł.

W 1949 r. zorganizowano 13.742 punkty wczasowe, na których przebywało 1.104.000 dzieci i młodzieży.

Dożywianie, prowadzone w szkołach objęło 1.461.943 dzieci.

Zmianą o wielkim znaczeniu było wprowadzenie w szkolnictwie ogólnokształcącym nowych programów nauczania, w których przezwyciężono już w dużej mierze balast reakcyjnych poglądów oraz zapoczątkowano reformę struktury i programów szkół wyższych.

Rok 1950 upłynąć musi pod hasłem wzmożonej walki o poziom nauczania przy pełnej mobilizacji sił nauczycielstwa, rodziców i organizacji młodzieżowych.

Wyasygnowanie ze Skarbu Państwa wielkich sum na akcję zwalczania analfabetyzmu i ofiarny wysiłek wielu członków organizacji społecznych, a zwłaszcza nauczycielstwa, pozwoliło na zorganizowanie 30.000 kursów dla blisko pół miliona analfabetów. Wydatki na ten cel rosną z 830 milionów na 1,8 miliarda zł.

Szkolnictwo dla dorosłych, które było odcinkiem wykazującym poważne zapóźnienia zarówno pod względem treści nauczania, jak i struktury społecznej słuchaczy, będzie przekształcone na szkolnictwo dla pracujących, umożliwiające im awans społeczny.

Wielkie znaczenie dla upowszechnienia czytelnictwa ma zorganizowanie w 1949 r. 2.815 bibliotek gminnych oraz uruchomienie ponad 18.000 punktów bibliotecznych. Stworzono w ten sposób sieć biblioteczną na stopniu powiatowym i gminnym.

Szkolnictwo wyższe przeżywało doniosłe zmiany organizacyjne i ideologiczne. W dziedzinie programowo organizacyjnej najważniejszą zmianą jest wprowadzenie na większości kierunków dwustopniowości studiów, nowych programów studiów oraz powołanie do życia Szkoły Głównej Planowania i Statystyki. Zmiany te usprawnią w wielkim stopniu proces kształtowania kadr fachowców z wyższym wykształceniem potrzebnych dla realizacji planu sześcioletniego. Nasi postępowi pracownicy nauki przygotowując przewidziany na ostatnie miesiące tego roku kongres nauki polskiej zdobyć się muszą na odpowiedzialny trud podsumowania naszych osiągnięć we wszystkich dziedzinach nauki i ujawnienia podstawowych braków i niedociągnięć.

Zadania nasze na odcinku kulturalnym posiadają dwojaki charakter. Z jednej strony chodzi nam o wciągnięcie w jak najpełniejszym zakresie do życia kulturalnego jak najszerszych warstw społeczeństwa, tych warstw, które na skutek smutnej spuścizny przeszłości, znajdowały się poza właściwym kręgiem życia kulturalnego. Z drugiej zaś strony — zmierzamy w kierunku przeobrażenia treści życia kulturalnego Polski Ludowej w sposób zgodny z duchem zachodzących w naszym kraju przemian społecznych — z duchem rewolucji socjalistycznej.

Jeżeli chodzi o pierwszą grupę zadań — to sprowadzają się one w zasadzie do tego, co nazywamy upowszechnieniem kultury.

Na tym polu dokonaliśmy w Polsce Ludowej bardzo wiele, a rok ostatni był rokiem bardzo poważnych dalszych osiągnięć.

Rosną w szybkim tempie nakłady książek i zmienia się oblicze produkcji literackiej. Świadczy o tym choćby liczba wydawnictw marksistowskich, świadczy o tym ogromne zainteresowanie dla literatury radzieckiej.

Zmienia się oblicze teatru polskiego. Widz robotniczy wtargnął zdecydowanie na widownię teatralną. Zmienia się i oblicze repertuarowe teatru. Dobór sztuk odpowiada coraz lepiej obliczu ideologicznemu naszej epoki. Wielkim osiągnięciem był tu niewątpliwie festiwal sztuk radzieckich. Ale czeka nas jeszcze ogrom zadań na tym odcinku.

Uczyniliśmy znaczny postęp również i na polu upowszechnienia innych dziedzin życia kulturalnego, jak film, radio, plastyka i muzyka.

Plan 6-letni przyniesie na tym odcinku dalszy postęp, umożliwiając realizację postulatu: więcej teatrów, więcej kin, więcej bibliotek, więcej muzeów, więcej sal koncertowych. Dużo trudniejsza jest do przeprowadzenia druga połowa zadania — tworzenie nowych treści kulturalnych.

Tu konieczny jest wielki wysiłek twórczy artystów. Pisarz, dramaturg, malarz, kompozytor polski stoi wobec niesłychanie dlań ważnego problemu. Problemu wniknięcia w istotę zachodzących w Polsce przemian rewolucyjnych, wsłuchania się i wgłębienia w życie mas, tworzących te przemiany, zrozumienia ich dążeń, tęsknot i myśli i przetworzenia tego w dzieło sztuki.

Państwo otacza też opieką narastające rzesze nowych twórców kultury. Rozwija się szkolnictwo artystyczne. Chcemy, by powstały w Polsce takie warunki, w których żadna jednostka uzdolniona, a tym bardziej utalentowana, nie zmarnowała swych możliwości, by mogła się w pełni rozwijać i tworzyć.

Spośród wielu pozycji budżetowych wzrasta wydatnie, bo o 126 miliardów — budżet ochrony zdrowia i budżet na cele socjalne.

Wyrazem troski o zdrowie mas pracujących jest dalszy wydatny wzrost nakładów finansowych państwa na te cele. Państwo w dalszym ciągu otaczać będzie jak największą opieką materialną i organizacyjną sprawy walki o podniesienie zdrowia narodu.

W dziale socjalnym wymienić należy dalszą rozbudowę inspekcji pracy — duże nakłady finansowe na przysposobienie do zawodu niewyszkolonych, szczególnie kobiet oraz zasługującą na uwagę produktywizację inwalidów.

Osobno należy podkreślić troskę rządu o jak największy rozwój wychowania fizycznego realizowanego poprzez Główny Komitet Kultury Fizycznej. Do działalności tego komitetu na polu umasowienia sportu przywiązujemy bardzo duże znaczenie.

Najpoważniejszym wysiłkiem ustawodawczym w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości była gruntowna nowelizacja przepisów postępowania karnego, przepisów o postępowaniu doraźnym, pewne zmiany w prawie o ustroju sądów powszechnych, uchwalone przez Sejm w kwietniu 1949 r. Reforma procedury karnej umożliwiła skupienie i zaostrzenie uwagi organów sądowo-prokuratorskich na najbardziej groźnych przestępstwach, w szczególności na sprawach gospodarczych. Reforma procedury karnej, wprowadzając w szerokim zakresie udział ławników w rozstrzyganiu spraw karnych, umożliwiła dalszą demokratyzację wymiaru sprawiedliwości przez wzmożony udział przedstawicieli klasy robotniczej i pracującego chłopstwa.

W dziedzinie bezpieczeństwa wewnętrznego naszego państwa przypomnieć należy, że rok ubiegły ujawnił w całej jaskrawości perfidne metody, jakimi agentury imperialistyczne usiłują przeszkodzić odbudowie i rozwojowi państw demokracji ludowej a nawet poderwać je od wewnątrz. Metody te to — szpiegostwo, prowokacja, sabotaż i dywersja. Na zasięg i długofalowość tych metod wskazują m. in. procesy zdradzieckich agentów titowskich Rajka, Kostowa i innych.

Ta sytuacja nakłada powszechny obowiązek czujności na każdego obywatela, szczególnie w dziedzinie gospodarczej, ale specjalny obowiązek czujności nałożyła ona i nakłada na aparat bezpieczeństwa. Niektóre rezultaty wzmożonej akcji aparatu bezpieczeństwa w walce z obcym wywiadem znane są powszechnie z prasy.

Czujność i współpraca całego społeczeństwa w walce z wrogiem wzmaga się coraz bardziej, co pomnaża siły władz bezpieczeństwa. Chodzi przede wszystkim o to, że często są i tacy, którzy nie tylko ze złej woli ale przez brak koniecznej czujności, przez lekkomyślne ujawnianie wiadomości, które powinny być zachowane w tajemnicy przed wszystkimi, prócz tych, którzy są uprawnieni do tego z tytułu swoich funkcji — idą na rękę obcemu wywiadowi. Na obecnej sesji zostanie przedstawiony Wysokiemu Sejmowi do zatwierdzenia wydany ostatnio przez rząd dekret o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej. Dekret ten określa m. in. również odpowiedzialność za tego rodzaju lekkomyślny stosunek do sprawy tajemnicy państwowej i powinien się przyczynić w znacznej mierze do ukrócenia tego zjawiska, niezmiernie szkodliwego dla bezpieczeństwa Państwa.

Jeśli idzie o ogólny stan bezpieczeństwa w kraju, uległ on dalszej poważnej poprawie. W roku 1949 notujemy dalszy spadek ogólnej ilości popełnionych przestępstw. W niektórych dziedzinach spadek ten jest bardzo poważny, (tak np. ilość napadów bandyckich spadła w porównaniu z rokiem ubiegłym prawie o połowę). Dużą rolę przy zmniejszeniu przestępczości odegrało rozszerzenie i ulepszenie służby porządkowej przez milicję i ORMO.

Jednym ze wskaźników zmian ustrojowych i przemian zachodzących w społeczeństwie w Polsce Ludowej jest poważne zmniejszenie się takich przestępstw, jak kradzieże, których ilość spadła bardzo znacznie w stosunku do okresu przedwojennego.

Dla realizacji planu 6-letniego konieczne jest unieszkodliwienie wszystkich elementów wrogich Polsce Ludowej, zabezpieczenie spokoju dla twórczej pracy obywateli.

W sprawie stosunków między Państwem a Kościołem Rząd nadal stoi na stanowisku normalizacji tych stosunków, czemu dawał niejednokrotnie wyraz w toku rozmów z komisją Episkopatu.

Rząd nie będzie jednak tolerował żadnych anomalii, przekroczeń i nadużyć, które godzą w interes społeczny i państwowy.

W styczniu ubiegłego roku stwierdziłem w Sejmie: „Wszelkie próby wykorzystywania ambony czy szat kapłańskich dla podniecenia namiętności przeciw Państwu Ludowemu lub popierania podziemia będą przecinane z całą stanowczością i surowością prawa.

Rząd będzie natomiast otaczał opieką tych kapłanów, którzy dali i dają dowody swego patriotyzmu, chęci służenia ludziom wierzącym i nie dają się wciągnąć do antyludowych rozgrywek politycznych“.

Stwierdzić należy, że wszelkie próby szerzenia waśni na tle religijnym zostały skutecznie pokrzyżowane przez rząd i nadal będą przecinane z całą stanowczością.

Dekret o ochronie wolności sumienia i wyznania w Polsce stał się skutecznym środkiem walki z próbami wniesienia rozdźwięku na tle religijnym do naszego życia.

Rząd będzie z całą skrupulatnością strzegł wolności religii, praktyk religijnych i działalności charytatywnej, lecz nie dopuści, aby pod tą przykrywką odbywała się krecia robota mobilizowania i popierania elementów nieprzejednanie wrogich wobec Państwa Ludowego, jak również rozdrapywania mienia społecznego dla korzyści osobistych.

Nieodparta słuszność tej jasnej postawy dotarła do świadomości olbrzymiej większości wierzących, w tej liczbie do świadomości tych wszystkich księży, którzy z życiem ludu są związani.

To też nie da się zaprzeczyć, że w najszerszych kołach duchowieństwa katolickiego dokonywuje się doniosły przełom. Znalazł on wyraz w obradach ogólnopolskiego zjazdu księży i działaczy katolickiego zrzeszenia „Caritas“.

Nie ulega wątpliwości, że większość księży w Polsce, która nie chce się odgrodzić murem chińskim od mas, która idzie za głosem opinii publicznej, pragnie lojalnej współpracy z Państwem Ludowym i czyni to z pobudek patriotycznych.

Jakiekolwiek próby zastraszania i represji ze strony reakcyjnej części hierarchii musiałyby spotkać się z należytym odporem oraz wzmogłyby tylko izolację reakcyjnej części hierarchii kościelnej i obróciłyby się przeciwko niej. Opinia publiczna poprze bowiem księży-patriotów.

Polityka źle maskowanej nienawiści do władzy ludowej, polityka upartego nieuznawania głębokich przemian, które zaszły w Polsce, musi się zakończyć niepowodzeniem.

Powtarzam, pragniemy normalizacji stosunków, lecz tylko na gruncie uznania pełnej suwerenności Państwa i respektowania polskiej racji stanu realizowanej przez rząd ludowy.

(Ciąg dalszy na stronie 4)

W cieniu śląskich szybów (1)

Wiktor Markiewka rzuca wyzwanie

Od specjalnego wysłannika Ilustrowanego Kuriera Polskiego

Swiętochłowice w lutym

Cechownia kopalni „Polska" była szczelnie wypełniona tłumem górników. Siedzieli obok siebie, usmarowani węglem, brudni, zmęczeni. Przed chwilą ukończyli dopiero robotę i przyszli tu, by dowiedzieć się co to za nowość chce im zakomunikować Wiktor Markiewka, towarzysz znojnej pracy, najlepszy z najlepszych i pierwszy z pierwszych.

Stanął za pulpitem — niski, suchy, w brudnym górniczym ubraniu, podniósł czarną od węgla twarz, ogarnął wzrokiem tłum, zapełniający salę cechowni i począł mówić.

Wolno i równo, jak uderzenia oskarda, padały słowa górniczego zobowiązania:

„Ja Wiktor Markiewka wraz z moim ładowaczem postanawiam dać w ciągu trzech miesięcy, tj. w ciągu lutego, marca i kwietnia 220,50 mb chodnika, zamiast 73,50 mb jak przewiduje norma, przy czym w ciągu tych trzech miesięcy zobowiązuję się wydobyć 1620 ton węgla, zamiast przewidywanych normą 540 ton!"

W cechowni panowała cisza. Słuchali uważnie i w skupieniu. Wielkie słowa Wiktora Markiewki rozpoczynały nowy etap. Etap wzmożonego wysiłku. Etap długofalowego współzawodnictwa.

Inną treść mają suche cyfry podane w zobowiązaniu Wiktora Markiewki dla ludzi nie znających kopalni a inną dla tych, którzy w kopalniach pracują. Ci wiedzą, że za cyframi tymi kryją się dni i tygodnie wytężonej pracy, że cyfry te muszą znaleźć pokrycie w wytrwałym i wzmożonym wysiłku. Wiedzą, że takich słów i takich cyfr nie rzuca się na wiatr.

Dlatego też choć Markiewka skończył, ale w sali cechowni przez długi moment panowała cisza. Zastanawiali się nad tym, co przed chwilą usłyszeli.

Znali przecież Markiewkę. Wiedzieli: górnik z dziada pradziada, chłop stateczny i roztropny, rodzony tutaj, w Świętochłowicach, w cieniu wież wyciągowych kopalni „Polska", od 32 lat pracujący z nimi pod ziemią. Co starsi pamiętali jeszcze jego ojca, Pawła, czołowego rębacza, pracującego 45 lat na tej samej kopalni, górnika, który dał krajowi wiele ton węgla i dziewięciu tęgich synów. Młodsi może nie znali tych szczegółów, ale wiedzieli, że Markiewka to jeden z pierwszych, którzy podjęli wyzwanie rzucone przez Pstrowskiego, to górnik, który plan trzyletni wykonał w ciągu zaledwie 11 miesięcy, to rębacz, którego przeciętna norma wydobycia wynosi 410 proc.

Każde ze słów Markiewki miało swój ciężar i swą wagę.

Dopiero, gdy zastanowili się nad nimi — zerwała się na sali burza oklasków. Górnicy kopalni „Polska" zaaprobowali zobowiązanie przodownika pracy — Wiktora Markiewki.

Zrozumieli, że tu, w ich cechowni stała się rzecz doniosła: górnik Markiewka rzucił harde wyzwanie wszystkim górnikom ze Śląska, załogom wszystkich kopalń, obsadom wszystkich fabryk, tym wszystkim, którzy pracują.



Wiktor Markiewka

Zrozumieli, że rozpoczęła się nowa, wyższa forma współzawodnictwa pracy w górnictwie, polegająca nie na krótkim, gwałtownym zrywie lecz na długim, wytrwałym wysiłku obliczonym na wiele tygodni i wiele miesięcy.

Sroda, 25 stycznia 1950 roku, była dla górników tak samo ważnym dniem, jak pewien dzień lipcowy z r. 1947, kiedy to Wincenty Pstrowski osiągnął 260 proc. normy i rzucił hasło współzawodnictwa.

Podjęli wówczas to wezwanie, słowa Pstrowskiego stały się iskrą, która wyrosła w jasny płomień twórczego i ofiarnego wysiłku. Za górnikami poszli inni, ruch współzawodnictwa objął cały kraj, ogarnął wszystkie fabryki i warsztaty — ale górnicy byli pierwsi. Właśnie tu, na Śląsku, rozpoczęło się wszystko.

A teraz Wiktor Markiewka, godny następca Wincentego Pstrowskiego, rzucił nowe wezwanie, rozpoczął współzawodnictwo długofalowe.

Po co?

Na to pytanie każdy z górników zebranych w cechowni kopalni „Polska" w Świętochłowicach mógłby odpowiedzieć słowami Markiewki:

„Dlatego wzywam wszystkich górników naszej kopalni i całego przemysłu węglowego do pójścia w moje ślady, byśmy mogli plan sześcioletni wykonać przed terminem i szybciej zbudować u nas podstawy socjalizmu!"

To właśnie jest celem Wiktora Markiewki i tysięcy tych, którzy podejmą rzuconą przez niego rękawicę.

Pierwszy podjął ją rębacz chodnikowy kopalni „Polska", bezpartyjny górnik Józef Słupik. Jeszcze nie przebrzmiały oklaski, gdy wszedł na trybunę i powiedział:

„Podejmując wezwanie Markiewki, ja, bezpartyjny górnik chodnikowy Józef Słupik zobowiązuję się wraz z moim ładowaczem wykonać w tym samym okresie 252 mb chodnika, zamiast przewidzianych w normie 84 mb. oraz wydobyć 1851,75 ton węgla, zamiast przewidzianych normą 617,25 ton".

A kończąc dodał:

„Potrzebujemy na naszej kopalni więcej takich górników, jak Markiewka! Musimy udowodnić, że normy nie są dla nas nieprzekraczalne!"

I znowu burza oklasków. Wszyscy górnicy z kopalni „Polska" myślą tak, jak Józef Słupik. Wiedzą dobrze, że dla górnika chcącego i potrafiącego pracować, normy od dawna przestały być nieprzekraczalne.

I jeszcze jedno: na oświadczenie Markiewki czekali wszyscy górnicy obszaru węglowego. Przecież oświadczenie to stało się ich odpowiedzią na „Kartę Górniczą", przynoszącą górnikom, jako awangardzie klasy robotniczej szereg praw i przywilejów honorowych, poprawę bytu materialnego, należyte zoapatrzenie na starość i na wypadek niezdolności do pracy.

Górnicy nie chcą niczego za darmo. Nie chcą, by ich wyróżniano bez powodu. Przyjęli „Kartę" z en-

(Ciąg dalszy na stronie 8)

Exposé Prem. Cyrankiewicza

(Ciąg dalszy ze strony 3)

Wojsko Polskie, stojące na straży granic i niepodległości Polski Ludowej jest silnym instrumentem władzy ludowej w naszym kraju.

Drogę rozwojową polskiego wojska ludowego cechują osiągnięcia w dziedzinie przygotowania politycznego, wyszkolenia bojowego, organizacji, przygotowania kadr oraz zabezpieczenia materiałowego. Osiągnięcia te są gwarancją dalszego wzrostu obronności naszego kraju. Szkoląc się nieustannie i wykorzystując doświadczenia bratniej Armii Radzieckiej i własne, wojsko przyswaja sobie stalinowską naukę wojenną, opanowuje zasady nowoczesnej walki i stosowania skomplikowanej techniki.

Ważnym elementem siły naszego wojska jest ustawiczny proces tworzenia kadr dowódczych, wyrosłych z ludu, kadr o wysokim poziomie ideologicznym i fachowym, które wychowują masy żołnierskie na wzorowych obywateli i budowniczych Polski Socjalistycznej.

Nasz oficer i żołnierz świadom jest, że siła i postęp naszego kraju oparte są na przyjaźni i pomocy, jakiej nam udziela wielki kraj socjalizmu, Związek Radziecki. Nasi oficerowie i żołnierze wiedzą, że dzięki tej łączności i solidarności z Armią Radziecką z armiami krajów demokracji ludowej, z światowymi siłami postępu walczącymi przeciwko planom wojennym imperializmu — Wojsko Polskie stanowi silny czynnik obrony niepodległości Polski, stanowi poważny czynnik obrony pokoju.

Przechodząc do zagadnień polityki międzynarodowej, pragnę omówić niektóre wydarzenia roku ubiegłego i węzłowe zagadnienia polityki zagranicznej rządu polskiego. 4 kwietnia 1949 r. pakt atlantycki ujrzał światło dzienne. Towarzyszył mu krzyk propagandowy o jego pokojowym charakterze. Głównym jego celem było wzmocnienie i zabezpieczenie sfery wpływów jednego mocarstwa i jego dominacji nad innymi państwami. Skierowany on był — było to dla nas jasne od samego początku — przeciwko krajom demokracji ludowej, a przede wszystkim przeciw Związkowi Radzieckiemu jako głównej sile obozu demokratycznego, ostoi pokoju i bezpieczeństwa, wolności i niezależności narodów.

Śladem jego miały pójść inne tego rodzaju pakty agresji. Zdawało się przywódcom obozu imperializmu, że będzie można otoczyć Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej siecią napastniczych paktów i, że ro' ów będzie rokiem ich ofensywy.

Czym jednak skończył się rok 1949?

Historyczne zwycięstwo narodu chińskiego pokrzyżowało wszystkie plany imperialistów na Dalekim Wschodzie.

Zwycięstwo to stanowi potężny bodziec do walki z eksploatacją kolonialną wszystkich uciskanych ludów i dało obozowi postępu i demokracji potężnego sprzymierzeńca.

Utworzenie Chińskiej Republiki Ludowej jest niezwykle ciężkim ciosem dla zaborczych planów imperializmu, który chciał stworzyć tam bazę wypadową agresji. Jest to początek wielkiej fali zwycięstw ruchu narodowowyzwoleńczego ludów kolonialnych i zależnych.

Polska Ludowa widzi w tym ruchu narodowo-wyzwoleńczym ludów kolonialnych wyraz sił postępowych walczących z imperialistycznym jarzmem, sił sprzyjających sprawie pokoju, sił umacniających światowy obóz pokoju i demokracji.

Dlatego też rząd polski w odpowiedzi na odezwę prezydenta Ho-Chi-Minha postanowił uznać demokratyczną Republikę Vietnamu i nawiązać stosunki dyplomatyczne z bohaterskimi narodami Vietnamu. Rząd polski uznał również Stany Zjednoczone Indonezji.

Na kontynencie zaś europejskim, najważniejszym wydarzeniem ub. roku było utworzenie Niemieckiej Demokratycznej Republiki. Ten historyczny akt stanowi odpowiedź narodu niemieckiego na politykę Stanów Zjednoczonych, zmierzającą do stworzenia z Niemiec kolonii gospodarczej i bazy przyszłej wojny. Jest to wyraz opartej na układzie poczdamskim konsekwentnej polityki Związku Radzieckiego, wykarczowania źródeł zaborczości w Niemczech, istotnej demokratyzacji Niemiec i utrwalenia pokoju. Jest to wyraz wzrostu i konsolidacji demokratycznych sił narodu niemieckiego walczących o jednolite demokratyczne i pokojowe Niemcy. Jest to odpowiedź na statut waszyngtoński i sztuczny twór w Bonn, na czele którego staneli skompromitowani hitlerowcy, magnaci przemysłu niemieckiego i ci wszyscy, którzy rządzili trustami i kartelami w latach międzywojennych. Jest to odpowiedź na politykę tych, którzy będąc odpowiedzialni za drugą wojnę światową i jeszcze za to nie ukarani, śnią o trzeciej wojnie.

C. d. expose Premiera zamieścimy w nr. jutrzejszym.



107

Ollsen nie nalegał. Dopełnił szklankę, objął ją swymi sękatymi paluchami, mruknął: „sholl!" i wychylił jednym haustem. Nawet się nie skrzywił. Otarł tylko wargi, splunął na podłogę i usiadł. Począł nabijać fajkę ciemnym, holenderskim tytoniem, mocnym, jak pieprz.

Człowiek o chorowitej twarzy przyglądał mu się w milczeniu. We wzroku jego czaił się podziw, zmieszany z lękiem.

Olle Ollsen, szyper kutra „Ingeborga" był rzeczywiście człowiekiem, godnym zwrócenia nań uwagi. Nie z racji jego zalet, przeciwnie z racji wad, których miał, jak włosów na głowie.

Dobijał już do pięćdziesiątki, a prawie ten cały okres spędził na morzu, wałęsając się po różnorodnych morzach i oceanach. Nie było chyba bandery, pod którą by nie pływał, nie było chyba portu, którego nie znał. Zwiedził wszystkie tawerny i spelunki na obu półkulach — przynajmniej tak twierdził. A chociaż nie wszyscy temu wierzyli, lecz nikt nie odważył się zaprotestować. Olle Ollsen potrafił bowiem być niebezpieczny. Ciężki był i zwalisty, obdarzony niepospolitą siłą i niepospolitym zdrowiem, którego nie naruszyło nawet regularne od wielu lat picie alkoholu i to w dawkach, które dla przeciętnego człowieka byłyby prawdopodobnie dawkami śmiertelnymi. Ollsenowi nie szkodziły.

Nikt nigdy nie widział go trzeźwym, ale — trzeba to przyznać — nikt też nie widział go pijanym. Zawsze znajdował się na pograniczu trzeźwości i pijaństwa. Alkohol był mu po prostu potrzebny, jak powietrze. O tym załoga wiedziała dobrze. Zawsze się też starano by „master", jak go niektórzy z załogi nazywali, miał tego alkoholu pod dostatkiem. Doskonale bowiem zdawano sobie sprawę z tego, co by działo się na pokładzie, gdyby Olle nie wypił swej szklaneczki. Służbę pod jego dowództwem — wówczas, gdy był trzeźwy, należało traktować, jako ciężki dopust Boży. Gdy jednak wypił swą porcję — można z nim było gadać.

Siedział teraz na krześle, omotany kłębami walącego mu z fajki dymu, wpatrzony w podłogę. Mogło się zdawać, że nie słyszy tego, co doń mówił mężczyzna w kurcie z żaglowego płótna. Tak też pomyślał i tamten, bo gdy Ollsen — pozornie nie zwracając uwagi na jego słowa — sięgnął znowu po szklankę z whisky — umilkł. Szyper podniósł na niego oczy, zaczerwienione jak u królika — nie wiadomo: z niewyspania, czy od alkoholu — i mruknął:

— Mów pan dalej, słucham przecież!

Opróżnił szklankę i słuchał, kiwając co pewien czas głową. Gdy tamten skończył — sam zaczął mówić. Mówił wolno, widać było, że formułowanie zdań sprawia mu trudności, słowa spadały opornie i leniwie, ale każde z nich miało swą wagę i każde z nich było potrzebne.

W pewnej chwili przerwał, bo zgasła mu fajka. Wystukał więc ją o obcas i począł nabijać ponownie. W milczeniu oczywiście. Olle Ollsen był bowiem człowiekiem, który nie mógł wykonywać dwóch czynności naraz. Nie mógł jednocześnie mówić i nabijać fajkę. Przecież i to i to było czynnością ważną, wymagającą dużego skupienia uwagi.

Kiedy wreszcie uporał się ze swą fajką i sięgnął na stół po zapałki — znieruchomiał.

Wzrokiem przylgnął do obmarzniętej szybki skajlajtu.

W ślad za jego spojrzeniem powędrowało spojrzenie dzielącego z nim kajutę mężczyzny. W oblodzonej owalnej szybce zobaczyli obaj dwa dalekie jeszcze i nikłe światełka. Zapalały się i gasły, przesłaniane dzielącą je od kutra ścianą ciemności.

Przez bladą twarz człowieka w żeglarskiej kurcie przewinął się niewyraźny grymas. W oczach miał obawę.

— Co to, statek? — spytał, nie wiadomo czemu zniżając głos do szeptu.

Olle Ollsen dźwignął się ciężko z krzesła.

— Nie! — odparł krótko — Nowy Port!

I stukając obcasami wyszedł z kajuty.

Tamten chwilę stał bez ruchu, wpatrzony w światła lądu, zbliżającego się z każdym obrotem pióra stalowej śruby — po czym podszedł do koi, przyklęknął i wyciągnął spod niej drewnianą szufladę. która właściwie służyła do przechowywania pościeli, ale chyba od początku swego istnienia pościeli nie widziała, będąc wypełniana różnorodnego rodzaju przedmiotami, obdarzonymi jedynie tą wspólną cechą, że nigdy nie płacono za nie cła.

Z szuflady wydobył dużą, skórzaną walizę w płóciennym pokrowcu i począł ją otwierać niewielkim kluczykiem. Palce mu przy tym drżały nerwowo, a drobniutkie kropelki potu zalśniły na czole.

Gdyby widział go ktoś w tej chwili, zrozumiałby od razu, że człowiek ten lęka się godzin, które nadchodzą. Godzin oczekującej go próby...

...Szyper Ollsen szedł zaś szybko wzdłuż pokładu, co parę kroków przytrzymując się o reling. Kuter chwiał się i chybotał. Pokład zmywały chlusty lodowato zimnej wody, lód oblepił maszty i ściany nadbudówek. Sztorm przeszedł zapewne bokiem, bo niebo było nieco jaśniejsze, pędziły nim kłęby gnanych wiatrem chmur. Wokół, jak okiem sięgnąć, rozlewała się ciemność, przecięta w dali słabym lśnieniem dwóch migotliwych punkcików. Na rufie czerniała nieruchoma sylwetka okutanego w kożuch Norwega, z dłońmi kurczowo zaciśniętymi na szprychach szturwału.

KULTURA i SZTUKA

Nr 6 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 5. 2. 1950

Aleksander Rogalski

„Faust" Goethego w naświetleniu marksistowskim

Georg Lukacs, profesor estetyki na uniwersytecie w Budapeszcie, skupił główne swoje zainteresowanie naukowe na literaturze niemieckiej. Jest on jednocześnie jednym z najwybitniejszych w skali światowej marksistowskich teoretyków literatury. Stąd wszystkie zagadnienia i zjawiska literackie ocenia on ze stanowiska marksizmu. Taka jest też analiza „Fausta" Goethego dokonana przezeń w szeregu studiów ogłoszonych w czasopismach berlińskich, z których jedno drukowała ostatnio „Twórczość" w polskim przekładzie.

Praca Lukacsa o Fauście należy do najciekawszych w najnowszej literaturze o Goethem. Znamionuje ją głównie to, że wychodzi ona poza problematykę niemiecką i wydobywa na jaw te elementy poematu, które posiadają charakter obiektywny i uniwersalny. U Lukacsa moment ocalenia Fausta stanowi jakby archimedesowy punkt analizy arcydzieła, przy czym dla uzasadnienia swego afirmatywnego stosunku do decyzji poety, dotyczącej ostatecznego losu bohatera sięga badacz daleko poza zewnętrzną, najbardziej sugestywną warstwę poematu, doszukując się tam znaczeń głębszych.

Za właściwy przedmiot akcji „Fausta" uważa Lukacs walkę o wewnętrzną istotę człowieka. Walka ta ogniskuje się w pojedynku Fausta z Mefistofelesem. Znaczenie Mefista polega na tym, że jest on uosobieniem zasady zła w świecie i w człowieku. Ale Goethe ujmuje dobro i zło dialektycznie. O tym co złe a co dobre, nie da się powiedzieć na podstawie jakiegoś wyodrębnionego momentu, lecz tylko po uwzględnieniu całego procesu rozwojowego danego zjawiska i jego dokładnej funkcji w poszczególnym stadium ewolucyjnym. Toteż nawet zło może być „wehikułem obiektywnego postępu".

Tak należy rozumieć sławne wyznanie Mefista. „Jestem częścią owej siły co pragnąc złego, zawsze stwarza dobro". Zgodnie z tym Mefisto nie wyraża bezwzględnego, metafizycznego diabolizmu, lecz stanowi również przejaw duchowego rozwoju samego Fausta i o tyle posiada nad nim władzę. W ten sposób wytwarza się walka o ciągle zmiennych wynikach i to balansowanie na ostrzu noża stanowi wewnętrzną dramatyczność poematu o Fauście.

Co się wysuwa na czoło w postaci i działalności Mefista? Pierwiastki kapitalistyczne, stwierdza Georg Lukacs, choć daleki jest on od dopatrywania się w Mefiście kogoś w rodzaju „reprezentanta" kapitalizmu. Magiczne uczynki Mefista, zwłaszcza w Pierwszej Części „Fausta" są typowe dla czarodziejskiego powiększania przez pieniądz promienia działalności ludzkiej. Wymowne jest zwłaszcza takie wyznanie Mefista:

„Gdy mogę kupić sześć koni,
Czyż nie są ich siły moimi?
Pędzę w cwał i jestem panem co [się zowie.
Jakbym miał dwadzieścia cztery [nogi".

To miejsce właśnie wziął młody Marks za podstawę do charakterystyki kapitalizmu (w „Rękopisach ekonomiczno-filozoficznych") streszczającej się w stwierdzeniu, że pieniądz przemienia człowieka słabego, brzydkiego, złego i głupiego na silnego, pięknego dobrego i inteligentnego, ponieważ właściwości pieniądza stają się właściwościami jego posiadacza.

W Drugiej Części magiczna pomoc, jaką świadczy Mefisto Faustowi, przenosi się z terenu indywidualnego na teren społeczny, polityczny. Uzewnętrzniają się tu te rysy, które charakteryzują „pierwotną akumulację" kapitału, i które zostały doskonale przedstawione przez pisarzy angielskich wieku XVIII. Lecz dopiero w Mefistofelesie skupiły się one wszystkie w symbolicznym poetyckim kształcie.

Określiwszy w ten sposób istotę Mefista Lukacs przechodzi do analizy pojedynku między nim a Faustem. Ten ostatni nie dąży bynajmniej do używania życia w sensie mefistofelowym, lecz tak jak jego twórca do spełnienia i rozwinięcia wszystkich swych możliwości duchowych, do ich wypróbowania w świecie, do poznania i opanowania rzeczywistości. I tego jedynie oczekuje on od paktu z Mefistem. Lecz Mefisto nie jest zdolny spełnić jego tęsknot traktuje on je zbyt wulgarnie. Dlatego też Faust widzi spełnienie swego ideału życiowego pod koniec życia jedynie w marzeniu, jedynie w wizji przyszłości. Tym samym — dowodzi Lukacs — Mefisto przegrał zakład, bo nie potrafił dać prawdziwego szczęścia Faustowi. Ale to nie znaczy, by pojedynek między Faustem a Mefistem był tylko walką pozorną, mefistofeliczne bowiem momenty zawarte są nawet w najwznioślejszych chwilach Fausta i nie zawsze łatwo rozstrzygnąć kto z nich ma w poszczególnym wypadku rację, a nawet który z nich w walce ulegnie.

W ostatnim swym monologu kreśli Faust obraz wolnego ludu mieszkającego na wolnej roli, a zażywającego dobrobytu będącego wynikiem ujarzmienia groźnych żywiołów przyrody. Lecz rzeczywistość pozostawała w jaskrawym kontraście do tego marzenia; podczas gdy Faust wypowiada te słowa, Lemury kopią na rozkaz Mefista dla niego grób. W tej scenie widzi Lukacs dowód tego, że Goethe nie wierzył w Niemczech w istnienie obiektywnych sił społecznych, które by jego marzenie o wolnym ludzie, o wolnej ludzkości mogły w czyn przeoblec już w jego epoce. Nie był on w stanie przeniknąć gospodarczo-społecznej istoty kapitalizmu, ale dał za to z poetycką intuicją wyraz jego sprzecznej roli w rozwoju społeczeństw ludzkich.

Goethe marzył o takim stanie stosunków ludzkich, w którym wzajemne oddziaływanie na siebie ludzi wiodłoby ich do prawdziwej świadomości samych siebie, to znaczy do pełnego i harmonijnego rozwoju wszystkich ich zdolności. Choć jednak świadom był tragicznego charakteru tych dążeń w swych czasach, nie wyrzekał się ich, lecz bądź kreślił on utopijne obrazy stosunków społecznych, w których takie tendencje wydawały się bardziej realne, bądź też wytyczał indywidualną drogę, na której urzeczywistni się względne maksimum owych możliwości rozwojowych. Zespoleniem tych dwu postaw jest „Faust".

Jako przedstawiciel świadomości mieszczańskiej Goethe nie widział możliwości uwolnienia społeczeństw od diabolizmu i rozwiązania sprzeczności między celami i dążeniami ludzkości a okrutną rzeczywistością. Stwierdził jednak obiektywną nierozdzielność zasady mefistofelicznej od kapitalistycznego rozwoju sił produkcyjnych. I na tym, zdaniem Lukacsa, polega wartość i wielkość jego postawy. Wysuwając zaś na przekór istniejącej rzeczywistości subiektywne marzenia o przyszłości wyraża Goethe wiarę w to, że ludzkość nie jest skazana na zagładę.

Tak się przedstawia z grubsza biorąc, analiza „Fausta" dokonana przez Georga Lukacsa. Nie wyjaśnia ona wszystkich tajemnic „Fausta". Trzeba jednak przyznać, że daje zupełnie nowe, świeże i płodne spojrzenie na arcydzieło Goethego, dowodząc nie tylko niewyczerpanego znaczenia tego poematu, ale także wartości zastosowanej przez badacza metody krytycznej.

Studium prof. Georga Lukacsa o Fauście w pełni potwierdza jego niedawno złożone oświadczenie na temat dotychczasowego własnego dorobku: „Problemy, jakie opracowuję, pozostają zawsze w ścisłym związku z rozwojem politycznym. Moje książki nie dają żadnych dogmatów; uważam je tylko za przyczynki do rozwoju wiedzy marksistowskiej".

Dzieła Mickiewicza w językach słowiańskich

O ogromnej popularności utworów Mickiewicza wśród narodów słowiańskich, świadczą m. in. liczne przekłady jego dzieł na języki: rosyjski, ukraiński, bułgarski i czeski.

W ZSRR społeczeństwo radzieckie poznało Mickiewicza przede wszystkim z pięknego pięciotomowego wydania jego dzieł, dokonanego przez państwowe wydawnictwo „Literatura piękna". Wydawnictwo to, redagowane przez Maksyma Rylskiego, objęło zarówno twórczość poetycką, jak i prozę Mickiewicza, wypełniając w ten sposób lukę, jaka powstała po ukazaniu się w r. 1872 książki Berga „Pierewody iz Mickiewicza", zawierającej wiersze dozwolone przez cenzurę. Redaktor wydawnictwa Maksym Rylski dokonał również kompletnego przekładu „Pana Tadeusza" na język ukraiński. Przekład ten zaliczany jest do najlepszych, z uwagi na to, że oddaje on wiernie ducha i charakter wiersza mickiewiczowskiego.

Pod względem ilości przekładów i wysokości nakładów dzieł Mickiewicza na świecie, Zw. Radziecki zajął po Rewolucji Październikowej pierwsze miejsce.

W Bułgarii spośród wielu tłumaczeń Mickiewicza, wyróżnia się przekład „Pana Tadeusza" Efrema Karanowa (1901). Wstęp do „Pana Tadeusza" i niektóre fragmenty tego dzieła przetłumaczył największy z poetów bułgarskich Iwan Wazow. Spośród trzech niepełnych przekładów „Ksiąg Pielgrzymstwa" najlepsze wyszło spod pióra Dory Gabe-Penew. Dużą poczytnością cieszyły się w Bułgarii „Dziady", wydane w r. 1938 w tłumaczeniu Sławy Szczypljewa.

W bułgarskich czasopismach, antologiach słowiańskich i podręcznikach szkolnych znajdujemy wiele przekładów poezji Mickiewicza, dokonanych przez Wazowa, Kesinkowa, Kiriła Christowa, Stoinowa i in. Literatura bułgarska obfituje w liczne studia o Mickiewiczu, w których m. in. szeroko omawiany jest wpływ Mickiewicza na pisarzy bułgarskich. Mickiewicz jako polityk i działacz społeczny znalazł dokładne naświetlenie w studium dr. K. M. Kujewa, które ukazało się w miesięczniku „Jezik i Literatura" (1949).

W Czechosłowacji tłumaczyło Mickiewicza wielu poetów, m. in. czołowy pisarz Jaroslaw Vrchlicky, Czelakowski, Wacław Sztulo, Franciszek Kvapil, Jaroslaw Kvapil oraz Frantiszek Halas, który przyswoił literaturze czechosłowackiej „Dziady", „Konrada Wallenroda" i in., za co uzyskał nagrodę Polskiego PEN-Clubu.

Każdy niemal poeta czeski kształcił się i wychowywał nie tylko na utworach pisarzy swego narodu, ale i na Mickiewiczu. Nie ma podręcznika historii literatury czeskiej, w której nie poświęcono by miejsca Mickiewiczowi.

Tadeusz Zelenay

List

Taka noc, taka noc jaśminowa;
Księżyc niby gołąb nad szosą.
A ty gorycz przede mną chowasz,
Zjawiskowa moja, zjawiskowa.
Podarowana mym oczom.

Tylko oczom wypożyczona na krótko.
Przez los. Jak książka, jak wstążka.
Jak wstążka co wiąże smutków
Delikatne i chłodne gałązki.

Prawie w środku dwudziestego stulecia,
Gdy stronami pociągi grzechocą...
Ale kwiecie jest wciąż jeszcze kwieciem,
A noc pozostanie nocą.

Taka noc, taka noc akacjowa.
Księżyc jak liść na stawie.
Liść — list. Liść — list. Takie podobne [słowa.
Jednakowe prawie.
Jaśminowa moja. Akacjowa.

— — — — — —

Łączę wyrazy głębokiego szacunku.
Kończę list.
List — liść — list.
Miła moja. Moja jaśminowa.

Leszek Goliński

Detektywi smutnej młodości

Czy zapomnieliśmy już o małym Emilu Tischbein, detektywie, który z gromadą rówieśników na ulicach Berlina tropił niestrudzenie kolejowego złodzieja? Jak dzięki solidarności nieznanych mu, berlińskich kolegów, odebrał swoich sto marek — ba, otrzymał nawet w postaci premii tysiąc marek od policji, bo złodziej okazał się znanym i ściganym oszustem?

Albo — czy znikł już z naszej pamięci mały światek uczniów „latającej izby szkolnej", jednomyślnych w chwilach zwycięstwa i klęski?

Erich Kaestner, autor tych i wielu innych, wzruszających opowieści dla młodzieży, zdobył sobie miliony serc. Ale odczytany po raz drugi ukazuje inne oblicze, inną twarz: Emil Tischbein po otrzymaniu tysiąca marek kupuje matce, ubogiej fryzjerce, aparat do suszenia włosów, koledzy jego wracają na ulicę, która jest im domem i miejscem zabawy. Bohaterowie „latającej izby" nie mają pieniędzy, by pojechać na święta do domu. Nędza stuka do okien mieszkańców Berlina. Smutna jest młodość kaestnerowych bohaterów.

Pisarz dla młodzieży, Erich Kaestner, jest jednym z najbardziej bojowych niemieckich pisarzy antyfaszystowskich. Obok powieści dla młodzieży jest Kaestner autorem kilku tomów satyr i wierszy ulotnych, które zdobyły mu ogromną popularność w społeczeństwie niemieckim, ale zarazem nienawiść w kołach faszystowskich.

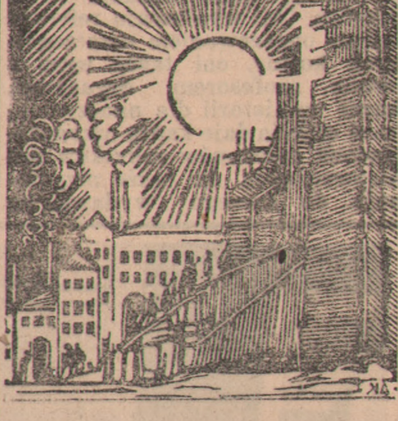
Piętnuje w nich Kaestner przede wszystkim mieszczaństwo niemieckie, zaprzedane militaryzmowi pruskiemu i nacjonalizmowi hitlerowskiemu. W wierszu „Znasz li ten kraj, gdzie armaty kwitną?" — ubolewa Kaestner nad pokoleniem, które chętnie bawi się cynowymi żołnierzami. W „Patriotycznej rozmowie w łóżku" drwi z lojalnych mieszczan, którzy rodzą dzieci dla nowych rzezi międzynarodowych. W innym pisze, że dla Niemców księżyc nawet wydaje się guzikiem kaprala, a Bóg jest niemieckim generałem.

Kaestner jednak nie tylko widzi zło: on umie dostrzegać także przyczyny tego zła. Widzi je w całym nonsensie ustroju kapitalistycznego. Kurt Schmidt, bohater jednego z wierszy satyrycznych, typ proletariusza niemieckiego, dziewięć godzin spędza w swojej fabryce, reszta pozostaje mu na jazdę do fabryki, na jedzenie i spanie. Tylko jedna, jedyna godzina w ciągu całej doby przeznaczona jest dla „wyższych interesów". Potworna machina kapitalizmu wysysa z Schmidta całą chęć życia, wszystkie jego marzenia i pragnienia. Nadchodzi dzień, w którym Kurt Schmidt w owej wolnej godzinie „dla wyższych interesów" popełnia samobójstwo.

„Co by się stało, gdyby Niemcy wygrały wojnę?" pyta w innym wierszu. Odpowiedź daje w dziesiątkach obrazków demoralizacji młodego pokolenia niemieckiego, w nade wszystko w potwornym, apokaliptycznym obrazie przyszłości, kiedy to miotane sprzecznościami społeczeństwa burżuazyjne poddane zostaną okrucieństwom ostatniej z wojen. Widzi ją Kaestner w barwach czarnych i strasznych, maluje w słowach, pełnych grozy i patosu. Tysiąc bombowców wylatuje z Bostonu, aby trującymi bombami zniszczyć świat. Nikt nie uchroni się przed inwazją śmierci: giną ludzie w miastach i lasach, zwisają z otwartych okien, mrą na oceanach. Tysiąc pilotów nie uchodzi swemu przeznaczeniu i w płomieniach znachodzi niesławną śmierć.

Ale nie tylko obraz pesymizmu, zniechęcenia, rozpaczy dominuje w wierszach i książkach Kaestnera. Świta w nich zapowiedź nowego świata. Rodzi się w piersiach uciemiężonych bunt. Rodzi się ostry protest albo szyderczy śmiech z butnych i pewnych siebie wyzyskiwaczy.

Kaestner pozostał wierny swojej twórczości i ideologii. Wygnany przez hitleryzm z kraju, powrócił zaraz po zakończeniu wojny. Dzisiaj w Niemieckiej Republice Demokratycznej zajmuje jedno z czołowych miejsc w Związku Pisarzy, poświęcając wespół z Bernardem Kellermanem i Arnoldem Zweigiem specjalną troskę problemowi wychowania młodzieży niemieckiej, widząc w niej słusznie zapowiedź lepszych czasów, zapowiedź nowego, sprawiedliwego, miłującego pokój państwa niemieckiego, w którym gospodarzem będzie lud.



Aleksy Krawczenko — „Odbudowa" (drzeworyt)

Z BILANSU ODBUDOWY

Główny Urząd Konserwatorski Ministerstwa Kultury i Sztuki przeprowadził w ub. roku prace konserwatorskie w całym kraju przy zabezpieczeniu i odbudowie 458 zabytkowych obiektów architektonicznych i 21 parków. W samej stolicy pracami konserwatorskimi objęło 105 gmachów zabytkowych.

Do poważniejszych osiągnięć dokonanych w zakresie odbudowy zabytków w stolicy należy m. in. odbudowa pałacu Lubomirskich, oraz prace związane z odbudową Starego Miasta. Ukończenie odbudowy zewnętrznej pałaców: Staszica, Potockich i Kazimierzowskiego, roboty wykończeniowe na Nowym Świecie oraz prace przy odbudowie kościołów Najśw. Marii Panny oraz S. Sakramentek, zamykają bilans prac konserwatorskich w stolicy.

Do najpoważniejszych prac dokonanych na terenie całego kraju należą m. in.: w Gdańsku zabezpieczenie kościoła Mariackiego i prace przy arsenale i ratuszu, w Brzegu — rozpoczęcie odbudowy Zamku Piastowskiego; we Wrocławiu — zabezpieczenie i odbudowa wież kościołów św. Magdaleny i św. Wincentego. W Krakowie rozpoczęło prace nad przywróceniem do pierwotnego stanu kościoła św. Andrzeja.

W woj. kieleckim przeprowadzono m. in. konserwację ruin zamku w Chęcinach. Zajęto się również odbudową zamku w Szydłowcu.

W Kazimierzu n. Wisłą zakończono odbudowę i zabezpieczenie śpichrzy renesansowych i kamienic na rynku oraz przeprowadzono konserwację ruin zamku. W Białymstoku przeprowadzono prace nad odbudową dawnego pałacu Branickich, przeznaczonego obecnie na Akademię Lekarską.

Poza pracami konserwatorskimi dotyczącymi odbudowy i konserwacji zabytków monumentalnych, z inicjatywy Głównego Urzędu Konserwatorskiego prowadzone były w r. 1949 w państwowych pracowniach konserwatorskich liczne prace w zakresie konserwacji zabytków ruchomych. Z prac tych wysuwa się na plan pierwszy ukończenie prac nad konserwacją ołtarza Wita Stwosza w Krakowie oraz „Grunwaldu" Matejki.

Uniwersytet toruński ku czci Puszkina

Uniwers. M. Kopernika w Toruniu uczcił 150 rocznicę urodzin największego poety rosyjskiego trzydniową publiczną sesją naukową, odbytą w dniach 24—26 stycznia br. w małej auli U. M. K. Na sesji tej wygłoszono następujące referaty naukowe, związane z całokształtem życia i twórczości Puszkina: prof. dr Z. Czerny „Dymitr Samozwaniec u Puszkina i w dramaturgii światowej", doc. dr J. Gerlach „Poglądy społeczne Puszkina", prof. dr Konrad Górski „Puszkin artysta", prof. dr St. Hrabec „Puszkin twórcą rosyjskiego języka literackiego", prof. dr K. Koranyi „Próba reform ustrojowych w Rosji w epoce Puszkina", dr E. Mancewicz „Puszkin wobec nowej epoki", prof. dr R. Mienicki „Puszkin i dekabryści", dr A. Mirowicz „Baśnie w twórczości Puszkina", mgr L. Rozental „Puszkin jako krytyk literacki", prof. dr J. Śliwowski „Prawo karne w Rosji w epoce Puszkina", dr L. Witkowski „Puszkin w muzyce". (L. W.)

30-letni jubileusz Polskiego Tow. Prehistorycznego

Poznań, w styczniu

W niedzielę, dnia 5 lutego, obchodzi Polskie Towarzystwo Prehistoryczne, którego centrala znajduje się w Poznaniu, jubileusz 30-lecia swego istnienia.

W związku z tym na zebranie jubileuszowe Polskiego Tow. Prehist. przybędą do Poznania co najznamienitsi prehistorycy polscy.

PTP zawiązane zostało w Poznaniu w dniu 11 maja 1920 r. z inicjatywy znanego prehistoryka polskiego prof. dr. Józefa Kostrzewskiego. Należy więc do jednego z najmłodszych towarzystw naukowych. Ale to nie były pierwsze zaczątki poważniejszego zajmowania się prehistorią na terenie poznańskiego. Jeszcze przed zorganizowaniem PTP istniała przy Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk — Komisja Archeologiczna, która skupiała szereg uczonych zajmujących się nie tylko archeologią. I tutaj motorem był Józef Kostrzewski. Komisja ta zdążyła zgromadzić nawet bardzo poważne zbiory prehistoryczne, które umieszczone w Muzeum Mielżyńskich stały się zalążkiem obecnego Państwowego Muzeum Prehistorycznego.

Ale i to nie były pierwociny archeologicznych zainteresowań społeczeństwa wielkopolskiego. Jeszcze w ub. wieku w roku 1840, założone zostało w Szamotułach „Towarzystwo Zbieraczy Starożytności Krajowych". Założone bez podkładu naukowego towarzystwo to miało za zadanie wzbudzenie zainteresowania dla pamiątek polskich najpierw przedhistorycznych, a co za tym idzie wzbudzać poprzez nie także i zainteresowania historią polską. Było to więc towarzystwo, którego zadaniem było raczej wzbudzenie zainteresowania dla wszystkiego co polskie, by przez to podtrzymać opór Narodu Polskiego w zaborze pruskim. Na takim postawieniu tego Towarzystwa poznali się jednak zaborcy i po 6-ciu latach zostało ono rozwiązane.

Komisja Archeologiczna powołana do życia przy bardzo już poważnym, naukowym Towarzystwie Przyjaciół Nauk skupiała nie tylko prehistoryków, których w tym okresie było jeszcze bardzo mało, ale i szereg naukowców poświęcających się prehistorii raczej z zamiłowania. Wskutek całkowitego zreorganizowania charakteru Towarzystwa Przyjaciół Nauk, któremu w związku z powstaniem w Poznaniu Uniwersytetu trzeba było nadać wyłącznie naukowy charakter, Komisja Archeologiczna została przekształcona na Towarzystwo Prehistoryków Polskich.

Duszą tej akcji był znowu prof. dr. Kostrzewski, który zresztą w owym czasie, zdaje się, był jedynym prehistorykiem w Poznaniu.

Polskie Tow. Prehistoryczne od chwili swego założenia wykazuje stałą tendencję rozwojową. Już z końcem pierwszego roku Towarzystwo liczy 200 członków, a cyfra ta stale się powiększa.

Katedra prehistorii na Uniwersytecie Poznańskim jest nerwem życia Towarzystwa. Wszyscy wychowankowie tej katedry, a jest ich w obecnej chwili już spora liczba bez mała we wszystkich ośrodkach uniwersyteckich w Polsce, są czynnymi członkami Towarzystwa. Oni wygłaszają referaty będące opracowaniem poszczególnych kultur, oni także wraz z swoim profesorem organizują kursy prehistorii dla nauczycieli, co w efekcie daje kadrę przygotowanych opiekunów zabytków prehistorycznych, oni także przystępują do szeregu wydawnictw PTP, wśród których mamy poważny „Przegląd Archeologiczny", dwumiesięcznik o charakterze popularniejszym „Z otchłani wieków" i mamy także „Bibliotekę Prehistoryczną", w skład której wchodzą większe opracowania naukowe, które zawierają obszerne streszczenia w obcych językach co znowu ułatwia wymianę egzemplarzy z zagranicznymi ośrodkami prehistorycznymi.

W roku 1934 i następnych notuje się największy rozwój zainteresowania prehistorią nie tylko ze strony członków PTP i świata naukowego, ale i szerszego społeczeństwa. Rozpoczęły się prace wykopaliskowe w Biskupinie które doprowadzić miały do epokowego odkrycia. Nastąpiły prace wykopaliskowe w Gnieźnie, Poznaniu, Kłecku, Niestronnie, Rogoźnie i w wielu innych miejscowościach. Wydaje się jakby Katedra Prehistorii w Poznaniu przez kilka lat przygotowywała sobie

(Ciąg dalszy na stronie 8)



W miastach japońskich można napotkać na oryginalne „bary rybne". Można w nich nabyć specjalny gatunek ryby morskiej, smażonej w rozżarzonym węglu drzewnym. Jest to podobno przysmak, spożywany w czasie szczególnych uroczystości. — Kuchnia znajduje się na miejscu na ulicy. Sprzedawca na dziewa ryby na patyk.

Małe sprawy wielkich ludzi

Kiedy Rembrandtowi umarła druga żona — Hendrikje malarz, który znajdował się wtedy w nędzy, aby ją pogrzebać, musiał sprzedać grób pierwszej żony Saskii. Sam Rembrandt umarł zostawiając po sobie 20 guldenów. Za trumną jego, malarza który w dorobku swoim pozostawił około 1000 obrazów i wiele ponad 1000 rysunków, idzie jedna tylko wnuczka, Kornelia. Całą spuścizną Rembrandta były jego ubrania, 8 chustek do nosa, 10 czapek, biblia i sprzęt malarski.

* * *

Jednym z wielkich przyjaciół Chopina był zmarły w młodym wieku kompozytor włoski Vincenzo Bellini. Powstała między nimi gorąca przyjaźń. Specjaliści twierdzą, że oba ich geniusze miały dużo cech pokrewnych, co uzewnętrznia się m. in. w ich kompozycjach. Chopin spędził z Bellinim ostatnie wakacje w życiu znakomitego Włocha. Kiedy później grono znanych kompozytorów złożyło hołd Belliniemu komponując zbiorowe wariacje na temat jego „Purytanów" — Chopin nakreślił w swojej elegijnej pracy sylwetkę młodego Włocha.

* * *

Kiedy w 1854 r. wystawiono na pokaz orangutanga — Schopenhauer odwiedzał go codziennie i pilnie obserwował go przez długie godziny. Wszystkim swym znajomym polecał śpiesznie również obejrzeć orangutanga, gdyż jak mawiał „lepiej dziś to uczynić, bo jutro może już nie żyć".

* * *

Pierwsze walce, mazury i polonezy Chopina przeznaczone były do tańca, tak jak ów kontredans przesłany Tytusowi Wojciechowskiemu. Dopiero z tych tanecznych, zabawowych melodii wyłoniły się koncertowe arcydzieła, które rozsławiły imię Chopina i nazwę polskiego tańca na całym świecie.

* * *

R. L. Stevenson parę lat przed swoją śmiercią zakupił kawał ziemi na Upolu — jednej z wysp samoańskich i zbudował tam swoją rezydencję. Tam napisał serię opowieści z mórz południowych. W swej samoańskiej willi czuł się bardzo szczęśliwie. Miejscowa ludność bardzo go kochała. Nazywała go Tusilala — pisarz powieści. Nagła śmierć na anewryzm serca przerwała jego twórczość w roku 1894. Ciało Stevensona zanieśli Samoańczycy na szczyt góry i zabronili w tamtej okolicy strzelać. W roku 1914 obok powieściopisarza spoczęły prochy Fanny, wiernej jego żony i towarzyszki życia.

W gdańskim laboratorium Technologii Środków Leczniczych powstaje PAS

Gruźlica jest jedną z najstraszniejszych chorób społecznych, która rok rocznie pochłania tysiące istnień ludzkich. Dlatego to szukano różnych środków zaradczych, by zwalczyć tę chorobę. Wynaleziono streptomycynę — jeden z najlepszych środków stosowanych przy zwalczaniu gruźlicy. Uczeni poszli dalej. I oto powstał, powszechnie dziś znany, skrót: PAS. Cóż to jest? Jest to kwas para-amino-salicylowy.

Produkcję PAS-u rozpoczęto w Szwajcarii i Szwecji. PAS jest to lek, który działa na prątki gruźlicze, utrudniając ich rozmnażanie, a jednocześnie stwarza im złe warunki bytu. Pod działaniem PAS-u chory czuje się lepiej. Objawia się to w tym, że gorączka spada, ustaje kaszel, a chory nawet przybiera na wadze. Mimo tak dobroczynnego działania, PAS nie usuwa ognisk gruźliczych i nie goi jam. Jeśli chodzi o początkowy okres choroby, to PAS jest b. skuteczny. Środek ten jednakże jest b. drogi, gdy się zważy, że na całą kurację gruźlik potrzebuje około kilograma tego środka leczniczego.

Z uwagi na duże właściwości lecznicze PAS-u, nasi naukowcy i lekarze podjęli żmudną pracę nad spreparowaniem naszego polskiego PAS-u. Do tych w pierwszym rzędzie należy dr Zygm. Ledóchowski — profesor technologii środków leczniczych Politechniki Gdańskiej, b. kierownik działu chemii w Państwowym Zakładzie Higieny w Warszawie i wykładowca na wydziale lekarskim i stomatologicznym w Łodzi.

Już w 1948 r. podjął dr Zygmunt Ledóchowski badania nad technologią otrzymywania kwasu para-amino-salicylowego.

Prof. dr Ledóchowski pracował nad metodą technologiczną, pozwalającą na produkcję dla celów leczniczych tego preparatu. Stosując własne metody i używając krajowych surowców w oparciu o czysto teoretyczne założenia dr Zygmunt Ledóchowski doszedł do wręcz rewelacyjnych wyników. Badania jego zostały uwieńczone powodzeniem, do czego w dużym stopniu przyczynił się jego najbliższy współpracownik inż. Przemysław Szafrański.

Budowa chemiczna polskiego PAS-u nie różni się wcale od budowy chemicznej szwajcarskiego PAS-u. Produkcję polskiego PAS-u rozpocznie się już niedługo. Najbliższy okres przyniesie już pewne ilości polskiego środka przeciwgruźliczego. W planie 6-letnim przewiduje się rozbudowę przemysłu w tym względzie i należy przypuszczać, że u schyłku 6-letniego planu gospodarczego, polski PAS całkowicie zaspokoi nasze potrzeby.

LUDZIE FILMU

Borys Liwanow



Żadna chyba z powieści Aleksandra Puszkina nie była tyle razy przerabiana na film, co właśnie legendarna postać „Dubrowskiego"; pokusili się ją nawet przetransponować na ekran Amerykanie i pokazali, choć nieco w spaczonej formie, Dubrowskiego w filmie „Czarny Orzeł" z nieżyjącym już Rudolfem Valentino. Wkrótce będziemy mieli możność zobaczyć tę samą rolę odtworzoną przez Borysa Liwanowa w filmie reżyserii A. W. Iwanowskiego pt. „Dubrowski". Publiczności polskiej dał się on poznać w szeregu filmów, z których wymienimy takie jak: „Grzesznicy bez winy", (postać Ulurowa), „Krążownik Wareg" (rola komendanta), „Delegat floty" (rola Buczarowa), oraz „Bitwa o Stalingrad".

Liwanow zadebiutował w filmie „Ostatni Ataman" w roku 1932 i odtąd uplasował się trwale w czołówce radzieckich aktorów filmowych, chociaż nie zawsze obdarzony zostaje główną rolą w nakręcanym obrazie. Jako jedną ze swych miłych ról wspomina chętnie szlachcica Pożarskiego w filmie: „Minin i Pożarski" nakręconym przez znakomitego Wsiewołoda Pudowkina. Film ten zostanie prawdopodobnie sprowadzony do Polski, po sukcesie jaki odniósł na ekranach Czechosłowacji.

ECHA STADIONÓW

Radzieccy łyżwiarze mają bardzo bogaty program imprez. Najbliższym ich spotkaniem (11 — 12 lutego) będzie mecz ze Szwecją, który rozegrany zostanie w Moskwie.

* * *

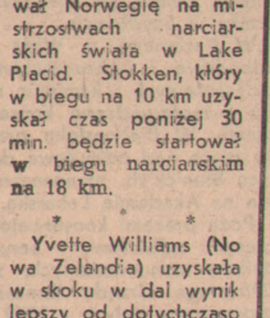
Hokejowym mistrzem Włoch został H. C. Milano. Na drugim miejscu uplasowała się drużyna Amatori z Cortina d'Ampezzo

* * *

Doskonały 400-metrowiec włoski Tonino Siddi typowany jest na najlepszego zawodnika świata w tej konkurencji. Obecny jego rekord w biegu na 400 m wynosi 47,2 sek. Siddi jest również świetnym sprinterem i w biegach krótkich uzyskuje doskonałe rezultaty.

* * *

Norwegowie Thrane Kaarsten zdobyli mistrzostwo USA w skokach narciarskich, zajmując dwa pierwsze miejsca. Thrane uzyskał skoki 62,5 m 71,8 m, Kaarsten — 63,1, 72,7 m.



Od czasów pierwszej Olimpiady sport poczynił kolosalne postępy nie tylko pod względem wyników, ale i pod względem wyposażenia technicznego. Najlepiej możemy to sprawdzić na powyższym zdjęciu. Oto w jakich warunkach odbywał się skok w zwyż na igrzyskach olimpijskich w 1908 r.

* * *

Norwegowie oczekują dobrych wyników od słynnego biegacza Martina Stokkena, który będzie reprezentował Norwegię na mistrzostwach narciarskich świata w Lake Placid. Stokken, który w biegu na 10 km uzyskał czas poniżej 30 min. będzie startował w biegu narciarskim na 18 km.

* * *

Yvette Williams (Nowa Zelandia) uzyskała w skoku w dal wynik lepszy od dotychczasowego rekordu krajowego, mianowicie 5,56 m.

* * *

Norweg Helgessen, zwycięzca olimpijski w jeździe szybkiej na lodzie, wygrał w Sztokholmie bieg na 500 m w czasie 45,7 sek

* * *

Pięściarskie mistrzostwa Czechosłowacji odbędą się w dniach od 8—10 kwietnia w Pradze.

* * *

Długoletni reprezentacyjny bramkarz czeskiej drużyny hokejowej, inż. Modry oznajmił, że wycofuje się z czynnego życia sportowego.

50-lecie pracy artystycznej Karola Adwentowicza

ŁÓDŹ (W). W tym roku przypada 50 jubileusz pracy artystycznej Karola Adwentowicza. Jubileusz ten obchodzony będzie bardzo uroczyście przez polski świat kulturalny oceniający dobrze zasługi wielkiego artysty i reżysera. W Łodzi, mieście, w którym Karol Adwentowicz pracuje obecnie jako dyrektor Państw. Teatru Powszechnego przygotowuje się obchód pięćdziesięciolecia jego działalności. W związku z tym zawiązał się komitet organizacyjny złożony z przedstawicieli świata artystycznego, politycznego, organizacji społecznych i prasy, który poza opracowaniem ramowego programu obchodu zajmie się powołaniem do życia komitetu w skali ogólnokrajowej z siedzibą w Warszawie.

Główne uroczystości jubileuszowe odbędą się w Warszawie w Państwowym Teatrze Polskim a zakończą się w Łodzi. Jak się dowiadujemy, z inicjatywy dyr. Leona Schillera stworzona zostanie księga pamiątkowa poświęcona pracy Karola Adwentowicza.

Z Łodzi wyjechała do stolicy specjalna delegacja, która prosić będzie o przyjęcie protektoratu nad obchodem jubileuszowym Prezydenta RP Bolesława Bieruta.

Kalendarzyk

Niedziela, 5 lutego 1950 r.
Katolicki: Agaty

BYDGOSZCZ

Oddział IKP: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami — tel. 24-29.

Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe na Pomorzu

Rok ubiegły był okresem silnego rozwoju sieci spółdzielczych ośrodków maszynowych na Pomorzu. W chwili obecnej istnieje 176 ośrodków i 62 stałe filie gromadzkie.

Ilość traktorów wzrosła dwukrotnie, a ilość maszyn rolniczych — trzykrotnie. Spółdzielcze ośrodki maszynowe obsłużyły 98.951 gospodarstw mało- i średniorolnych chłopów oraz 1.440 majątków państwowych i gospodarstw spółdzielczych.

Dużej pomocy udzieliły SOM-y spółdzielniom producyjnym szczególnie przy orce zimowej.

CHÓR KOBIECY

Liga Kobiet w Bydgoszczy, Al. 1 Maja 84, organizuje chór kobiecy. Zgłoszenia przyjmuje się od g. 9—17.

ZABAWA

Komitet Rodzicielski przy Szkole Podstawowej nr 3 — urządza w niedzielę, dnia 5 lutego 1950 r od g. 18 w stołówce kolejowej przy ul. Zygmunta Augusta nr 20 — ZABAWĘ KARNAWAŁOWĄ.

Doborowa orkiestra. Bufet własny dobrze zaopatrzony. Wstęp za zaproszeniami, które odebrać można jeszcze przy kasie.

Czysty dochód przeznacza się na budowę świetlicy przy szkole.

Pokaz drobiu, gołębi i królików

W dniach 12 do 14 bm. odbędzie się w dolnej sali Miejskiej Hali Targowej przy ul. Podwale — pokaz drobiu, gołębi rasowych i pocztowych oraz królików rasowych — organizowany przez grupę hodowców drobnego inwentarza, przy kole gromadzkim Zw. Samopomocy Chłopskiej w Bydgoszczy, wspólnie ze Zjednoczeniem Polskich Hodowców Gołębi Pocztowych.

Pokaz ten ma na celu zapropagowanie racjonalnej hodowli drobnego inwentarza wśród jak najszerszych mas, oraz podniesienie tej gałęzi produkcji. Z tych względów organizatorzy spodziewają się, że pokaz, na który zgłoszono już wielką ilość eksponatów, uda się w całej pełni, zwłaszcza, że czysty dochód przeznaczony jest na odbudowę Warszawy. Również centralne położenie Miejskiej Hali Targowej, w której odbędzie się pokaz, da możność zwiedzenia go jak najszerszym warstwom społeczeństwa.

NIEDZIELA SPORTOWA

W niedzielę, dnia 5 bm. odbędą się w Bydgoszczy następujące imprezy sportowe:

LODOWISKO ZS GWARDIA (ul. Zamojskiego), godz. 10 — mecz hokejowy o mistrzostwo pomorskiej kl. A między Spójnią (Tczew) a Kolejarzem (Bydgoszcz).

SALA GIMNASTYCZNA OŚRODKA WF (Generalissimusa Stalina 19), godz. 11 — mecz bokserski o mistrzostwo pomorskiej kl. B między Górnikiem (Inowrocław) a Związkowcem II (Bydgoszcz).

Już 60 tys. km!

Kolejarze pomorscy stosują metody maszynistów radzieckich

„O tym, że w garnkach osadza się kamień kotłowy — wie każda gospodyni. Kamień ten w użyciu domowym nie jest jednak groźny, ale przy tak wielkiej ilości wody, jakiej używa się w parowozach, kamień musi być usunięty".

W ten sposób opowiada swoje doświadczenia długoletni maszynista kolejowy Czapczyk na spotkaniu przodowników pracy i racjonalizatorów, organizowanego przez Zw. Zawodowy Dziennikarzy, oddz. Pom.

Opowiedział nam dalej, jak to było jeszcze pół roku temu. Otóż parowóz, po przejechaniu 1500 —2000 km, musiał być na okres 24 godzin wycofany. W tym czasie bowiem trzeba było usuwać kamień kotłowy.

Żeby „przedłużyć życie parowozowi" i nie powodować tak częstych przerw w użyciu, kolejarze bydgoscy parowozu Pm 2—5 w obsadzie: Czapczyk, Krygier i Szwarc, oraz pomocnicy Kranc, Kramp i Margański postanowili zastosować sposób kolejarzy radzieckich, polegający na usuwaniu kamienia kotłowego w czasie biegu. Załoga ta zobowiązała się przejechać 90 tysięcy km bez płukania kotła i bez remontu.

Podczas spotkania maszynista Czapczyk mówił nam o tym, że załoga przejechała już 42.000 km, a oto teraz dochodzi nas wiadomość, że parowóz przebył już bez płukania i remontu 60 tysięcy kilometrów!

Wezwanie rzucone przez obsługę tego parowozu podjęło 12 drużyn parowozowych w Bydgoszczy i 6 drużyn w Toruniu. Kolejarze bydgoscy zobowiązali się przejechać na parowozach osobowych 30 tys. km, a maszyniści toruńscy — 20 tys. km bez płukania.

Malwersant skazany na 10 lat więzienia

BYDGOSZCZ. Sąd Apelacyjny w Bydgoszczy, na sesji wyjazdowej w Lipnie, rozpatrywał sprawę Michała Berezowskiego, któremu akt oskarżenia zarzucał, iż będąc na stanowisku kierownika Gminnej Spółdzielni ZSCh w Ostrowitem, pow. lipnowski, dopuścił się kradzieży 100 tys. zł z kasy spółdzielni.

Oskarżony usiłował również przywłaszczyć sobie dalsze 700 tys. zł. W tym celu ukrył tę sumę w lasku pod Ostrowitem, a sam zadał sobie kilka lekkich ran scyzorykiem, alarmując władze opowiadaniem o rzekomym napadzie bandyckim.

Postępowanie dowodowe potwierdziło winę Berezowskiego w całej rozciągłości. Sąd skazał Berezowskiego na karę 10 lat więzienia.

Księża mówią...

Praca dla Polski Ludowej obowiązkiem kapłana-patrioty

Po ogólno-krajowej naradzie duchowieństwa i działaczy katolickich jaka odbyła się 30 stycznia w auli Politechniki Warszawskiej, zamieszczamy dziś dwie dalsze wypowiedzi księży z terenu wojew. pomorskiego.

Oto ksiądz **Marian Jaroszek**, proboszcz parafii Żale mówi:

„Narada warszawska była wspaniałym przejawem pogłębiającej się stale współpracy duchowieństwa katolickiego z Rządem Polski Ludowej. I nic dziwnego. Spełniając przecież nasze obowiązki duszpasterskie na parafiach, każdego dnia stykamy się z ludem, wyczuwamy jego pragnienia, patrzymy na uporczywą jego pracę zmierzającą do podźwignięcia zagród wiejskich z pogorzelisk wojny i okupacji i do zapewnienia dzieciom szczęśliwego jutra. Ślepotą i zaprzeczeniem nauki Chrystusowej byłoby gdybyśmy nie potrafili z ludem tym iść ramię w ramię. i gdybyśmy od tego ludu usiłowali się oderwać.

Przekonany jestem głęboko — mówi dalej ksiądz Jaroszek, że praca na drodze, którą obraliśmy na drodze włączania się w nurt wielkich przemian u podstaw której leży sprawiedliwość społeczna — wyda błogosławione owoce. Jestem również najmocniej przekonany, że wraz z nami pójdzie po tej drodze przytłaczająca większość katolickiego duchowieństwa w Polsce".

Ksiądz **Józef Juchta** proboszcz parafii Lniano powiat Świecie mówi:

„Wydarzenia w „Caritas" wstrząsnęły mna bardzo boleśnie. Z tym większym też zadowoleniem jechałem na ogólno-polską naradę księży która stała się dla mnie niezapomnianym przeżyciem. Wykazała ona bowiem że poważna część duchowieństwa nie tylko, że nie pozostaje w tyle za dokonanymi i dokonywującymi się w naszym kraju przemianami. ale, że w przemianach tych chce również wziąć czynny udział.

Odgradzamy się — mówił ksiądz Juchta — od wszelkiej polityki. Głoszenie jednak słów prawdy Bożej łączy się jak najściślej z głębokim uczuciem miłości do ludu i budowanego przez ten lud ustroju opartego na zasadach sprawiedliwości. Uważam, że i hierarchia kościelna winna pójść wraz z nami. Praca bowiem dla Polski Ludowej to najświętszy obowiązek każdego kapłana patrioty".

19-letni „niebieski ptaszek" wpadł w ręce milicji

(re) Ostatnio Milicja Obywatelska w Toruniu zatrzymała i osadziła w więzieniu od dawna poszukiwanego 19-letniego Stefana Worobieca, zam. w Czystym pow. Inowrocław. podejrzanego o popełnienie kilkunastu kradzieży.

Worobiec brzydził się uczciwą pracą i wolał żyć z kradzieży, trwoniąc czas na hulankach w restauracjach, gdzie przepuszczał „zarobione pieniądze".

Młody złodziejaszek po otrzymaniu pracy zachowywał się nienagannie przez okres kilku tygodni, po czym okradał swoich pracodawców oraz współpracowników i uciekał. Nie oszczędził on nawet własnego brata i skradł mu ubranie, które następnie sprzedał na rynku. Worobiec ponadto okradł swego wujka, rządcę majątku państw., pozbawiając go garderoby na około 100 tys. zł, w Poznaniu skradł maszynę do pisania u znajomego itp.

Złodziejowi powinęła się noga w Toruniu. Po przeprowadzonym śledztwie Worobiec zasiądzie na ławie oskarżonych i otrzyma niewątpliwie zasłużoną karę.

NA UBOCZU

Dlaczego?

W sali „Pomorzanki" Komitet Rodzicielski szkoły nr 12 zorganizował dancing na pomoce szkolne dla młodzieży. Pewien inteligentny pan (któremu wierzymy jak sobie) przybył do nas z przykrą uwagą pod adresem organizatorów. Poważne zastrzeżenie budził sposób przeprowadzenia tzw. amerykańskiej licytacji tortu. Ogół biorących w niej udział gości był po prostu przekonany, że tort sprzedany był „wcześniej".

Nie jest to sprawa drobna, a organizatorzy powinni unikać podobnych incydentów. Do licytującego nie powinny podchodzić osoby z Komitetu, jako współwłaściciele licytowanego przedmiotu.

To nie jest błaha sprawa tortu, ale zaufania społeczeństwa do składania pieniędzy na szlachetne cele. (kz)

Co? gdzie? kiedy?

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ Niedziela (15.30 i 19.30): Szklanka wody.
Poniedziałek: Teatr nieczynny.
Wtorek: Ojciec debiutantki — premiera.

KINA — POMORZANIN: Czarci Żleb. POLONIA: Czarci Żleb. WOLNOŚĆ: Bohaterowie pustyni. ORZEŁ: Ali Baba i 40 rozbójników. GRYF: Opowieść o prawdziwym człowieku. BAŁTYK: Czarodziejskie ziarno.

Początek seansów: Pomorzanin: 16.15, 18.30, 20.45. **Polonia: 15.15, 17.30, 19.45**. Wolność i Gryf: 16, 18 i 20.30. Orzeł, **Bałtyk:** godz. 15.30, **17.30 i 20.**

POMORSKI DOM SZTUKI — doroczna wystawa prac członków Okręgu Pom. **ZPAP.**

MUZEUM MIEJSKIE: codziennie od 9.00 do 16.00, w niedziele i święta (bezpłatnie) od 11—14.

DYŻURY APTEK. Do 11 bm. godz. 8: Apteka Społeczna nr 39, Al. 1 Maja 5, tel. 23-46; Apteka „Pod Lwem", ul. Grunwaldzka nr 37, tel. 34-31.

POGOTOWIE RATUNKOWE P. K. P. — tel. miejski 12-53 lub przez centr. kolejową na nr 27-40 do 27-48 numery wewnętrzne 350 i 354 — ul. Dworcowa 63 — Centralna Kolejowa Przychodnia Lekarska.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY: Komenda MO 25-16, 26-17, 26-18. Pogotowie Ratunkowe PCK 10-00. Straż Pożarna nr 29-70. Postój taksówek 36-55. Informacja i reklamacja centrali międzymiastowej 02. Biuro numerów i informacja centrali miejskiej 03. Biuro napraw 04. Przyjmowanie telefonów 05. Zegarynka 06.

PROGRAM LOKALNY
na poniedziałek, 6 lutego:

5.10 Program ogólnopolski. 8.05 Program lokalny dnia. 8.07 Wiadomości miejscowe. 8.15 Progr. og.-polski. 13.30 Koncert rozrywkowy: zespół instrumentalny Tadeusza Polańskiego. Barbara Koncka — alt. 14.00 Progr. og.-polski. 14.15 Rosyjskie pieśni — w wykonaniu zespołu Armii Radzieckiej. 14.40 Pomorski dziennik radiowy. 14.55 Progr. og.-polski. 16.20 Felieton Stanisława Mędelskiego pt. „Powieść o imperialiźmie". 16.30 Utwory Albeniza w wykonaniu Artura Rubinstejna. 16.50 — 6 fragment powieści K. Paustowskiego „Kolchida". 17.00 Progr. og.-polski. 18.15. Koncert muzyki ludowej w wykonaniu kapeli Henryka Czyża, męski zespół wokalny, Zofia Wilgusówna — sopran. 18.40 Progr. og.-polski. 22.00 Kwadrans muzyki rozrywkowej. 22.15 Progr. og.-polski. 22.15 Progr. og.-polski. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

Proszek do prania

Zarząd Miejski — Wydział Przemysłu i Handlu m. Bydgoszczy zawiadamia, że posiadacze asygnat mlecznych z ważnością od 16 stycznia do 15 lutego br. mogą zakupić 0,250 kg proszku do prania na odcinek „C" w sklepach detalicznych B. S. S., P. C. H., P. T. D. i C. H. P. CH. Niezrealizowane kupony do dnia 18. II. 1950 r. tracą swoją ważność.



HARCERSKI DZIEŃ SPORTÓW ZIMOWYCH

W niedzielę, 12 bm. odbędą się na terenie naszego województwa zawody łyżwiarskie, urządzone przez poszczególne Komendy Hufców. Na starcie stanie ponad 500 harcerzy i harcerek. Program zawodów obejmuje: dla chłopców do lat 12 — 300 m, do lat 14 — 500 m; dla dziewcząt do lat 12 — 200 m, do lat 14 — 300 m.

BOKSERZY POMORSCY POZDRAWIAJĄ

Reprezentacja bokserska Pomorza, która rozegrała międzyokręgowe spotkanie bokserskie z Krakowem, nadesłała na nasz adres z grodu podwawelskiego serdeczne pozdrowienia dla redakcji i Czytelników IKP.

ZEBRANIE KOMISJI SPORTOWEJ POM. OKR. ZW. PŁYWACKIEGO odbędzie się w poniedziałek, 6 bm. o godz. 18 w sali BTW-Związkowiec.

Z KOŁA SPORTOWEGO ZS STAL PRZY ZAKŁADZIE PRACY T 8

Dnia 3 bm. odbyło się walne zebranie koła sportowego przy zakładzie pracy T 8, które zgromadziło całą załogę. Referat o sporcie związkowym wygłosił Wł. Woźniak. Na wniosek przewodniczącego Stołowskiego wybrano nowy zarząd w składzie: przewodniczący — W. Sadowski, zastępca — J. Szarafiński, sekretarz — Z. Kaszubowski, skarbnik — E. Raczyński, gospodarz — Leon Szmidt członkowie — M Górski i Fr Grabowski.

Na wniosek kol. Bartkiewicza cała załoga zgłosiła przystąpienie do koła sportowego. co zasługuje na specjalne uznanie.

CZYTELNICY piszą...

Wołamy o witaminy!

Wszyscy zdajemy sobie sprawę z wartości odżywczych warzyw i owoców. Jeśli chodzi o okres zimowy, najwięcej witamin zawierają jabłka, kwaszona kapusta — konsumowana w stanie surowym, ogórki kwaszone oraz cebula, posiadająca specjalne własności zapobiegające szkorbutowi. Jak wygląda na tym odcinku zaopatrzenie świata pracy na terenie województwa pomorskiego — do którego zaopatrzenia powołane są Rejonowe Delegatury C. O.? Bydgoszcz posiada dostateczny zapas jabłek, warzyw świeżych i wyborowej kapusty kwaszonej.

Gorzej przedstawia się sprawa z cebulą i ogórkami kwaszonymi. Artykułów tych brak jest na naszym rynku od początku sezonu, co stwarza pole do spekulacji dla niepowołanych elementów. Co zrobiła dotychczas Rejonowa Delegatura celem zaopatrzenia rynku w brakujące artykuły?

Są przecież w Polsce tereny, gdzie artykułów tych jest nadmiar.

Patronat nad sportowym zespołem ludowym objął K. S. „Ogniwo"

Onegdaj odbyło się walne zebranie Związkowego Klubu Sportowego „Ogniwo" w Bydgoszczy. W obradach, którym przewodniczył p. Woźniak — sekretarz Rady Kultury Fizycznej i Sportu przy ORZZ, wzięli udział przedstawiciele PZPR, Zw. Zaw. Prac Państw., Zw. Zaw. Prac Samorządu Terytorialnego, Zrzeszenia Okręgowego „Ogniwo" oraz ok. 70 członków klubu. Okolicznościowy referat na temat: „Cele i zadania sportu polskiego" — wygłosił jeden z najpopularniejszych sportowców klubu p. B. Tyczyński.

Z przedstawionego przez zarząd sprawozdania wynikało, że klub w okresie swojego 4-miesięcznego istnienia, prócz prac organizacyjnych, rozwinął intensywną działalność w sześciu powołanych przez siebie sekcjach, a mianowicie: sekcji gimnastycznej, gier ruchomych, piłki nożnej, tenisowej, sportów wodnych oraz tenisa stołowego. Brak własnego lokalu utrudniał w dużym stopniu normalną pracę. Zarząd klubu spodziewa się jednak, że przy czynnym poparciu ze strony związków zawodowych wkrótce uzyska odpowiednie pomieszczenie na świetlicę.

Do zarządu klubu, który składa się z 9 osób, walne zebranie wybrało na przewodniczącego p. T. Borowskiego, na sekretarza p. J. Gocelę a na skarbnika p. J. Burasiewicza.

Z ważniejszych uchwał, jakie powzięło walne zebranie, należy wymienić uchwałę o rozciągnięciu przez klub patronatu nad sportowym zespołem ludowym w Dobrczu oraz nad młodzieżą jednej ze szkół bydgoskich.

Exposé Ministra Skarbu

(Ciąg dalszy ze strony 1)

podatków, salda z rozrachunku gospodarczego oraz lokat — kwoty 627 mlrd. zł.

Od sektora gospodarki kapitalistycznej zakładamy wzrost wpływów podatkowych uzasadnionych przede wszystkim koniecznością dalszego niwelowania nieusprawiedliwionych obiektywnymi warunkami, zbyt wysokich dochodów. Rozmiary obciążeń zapewniają jednak gospodarce drobnotowarowej w miastach warunki normalnej pracy i możliwości podnoszenia produkcji — z tym jednak, aby na tym tle nie przerastała w gospodarkę kapitalistyczną. W stosunku do powiązanej z gospodarką planową części gospodarki drobnotowarowej, a przede wszystkim do rzemiosła przewiduje się jak najdalej idące poparcie jego wysiłków, m. in. przez znaczne ułatwienia podatkowe oraz pomoc finansową (Bank Rzemiosła i Handlu). W stosunku do tej grupy, której przeważającą cechą gospodarowania są momenty raczej spekulacyjne — czuwać będziemy, aby nie dopuścić do przekraczania przepisów prawnych i podatkowych oraz uniemożliwić wszelką działalność spekulacyjną.

W 1950 r. zakładamy dalsze pogłębienie klasowego charakteru obciążeń podatkowych na wsi. Spółdzielnie produkcyjne — niezależnie od pomocy państwa w innej formie — będą doznawały wydatnej pomocy również w ramach polityki podatkowej i kredytowej.

Zwycięskie wykonanie budżetu — oświadczył w zakończeniu exposé minister skarbu — pozwoli nam utrzymać równowagę finansową oraz zapewni dalsze wzmocnienie wartości naszego pieniądza.

W tym głębokim przekonaniu, że przedłożony przez Rząd preliminarz budżetowy na 1950 r. spełnia podstawowe warunki budowy fundamentów socjalizmu w ramach pierwszego roku planu 6-letniego, że w ramach tego budżetu będziemy rozszerzać i umacniać nasze pozycje socjalistyczne we wszystkich działach gospodarki narodowej, wnoszę o jego uchwalenie — zakończył wśród oklasków całej Izby min. Dąbrowski.

NIEDZIELA SPORTOWA

NIEDZIELA SPORTOWA

W niedzielę, dnia 5 bm. odbędą się na terenie całego kraju następujące ważniejsze imprezy sportowe:

W meczach pływackich o puchar PZP spotkają się:

Poznań — Łódź.
Warszawa — Kraków.
Wrocław — Śląsk.

W spotkaniach o mistrzostwo Ligi koszykowej grają:

Stal (Kat.) — Kolejarz Tor.).
Warta — Spójnia (Gd.).
Włókniarz — Gwardia.
Cracovia — Kolejarz (Tor.).
Kolejarz (Pz.) — Spójnia (Gd.).
Spójnia (Ł.) — Gwardia).
Kolejarz (Ostrów) — AZS (W.).

O mistrzostwo Ligi zapaśniczej walczą:

Stal (N. Byt.) — Związkowiec (W.).
Stal (Wr.) — Związkowiec (Kr.)).
Kolejarz (Pz.) — Gwardia (Bydg.).
Gwardia (Ł.)—Związkowiec (Mysł.).

30-letni jubileusz

(Ciąg dalszy ze str. 6)

w spokoju pracowników naukowców, z którymi wystartowawszy w roku 1934 doprowadzić miała do tego, że imię prehistorii polskiej stało się głośnym w całym świecie naukowym. Największym zainteresowaniem w całym świecie cieszyły się oczywiście odkrycia biskupinskie, które stały się rewelacją naukową.

Pracami PTP od samego początku kieruje prof. dr. Kostrzewski najpierw jako sekretarz, obecnie jako prezes Towarzystwa. I dlatego jubileusz Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego jest do pewnego stopnia wtórnym jubileuszem zasłużonego uczonego, który w roku ub. obchodził jubileusz swej pracy naukowej. H. S.

O SPORT O

NARCIARSKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA

NOWY JORK. W Lake Placid rozpoczęły się narciarskie mistrzostwa świata. W konkursie skoków do kombinacji norweskiej, rozegranym z udziałem 24 zawodników z 7 państw, pierwszych pięć miejsc zajęli narciarze norwescy. Zwyciężył Slaatrik — 281 pkt. — skoki: 63,5 i 68 m, przed Sannerudem — 223,4 pkt. — 65 i 65 m, Gjermundshaugiem — 220,8 pkt.

MISTRZOSTWA ŚWIATA W TENISIE STOŁOWYM

BUDAPESZT. W III rundzie indywidualnych mistrzostw świata w tenisie stołowym, w konkurencji mężczyzn, reprezentant Polski — Gaj, spotkał się z Francuzem Hagenauerem przegrywając po zaciętej grze 1:3 (17:21, 21:19, 13:21, 8:21). Polak grał bardzo dobrze, jednak nie wytrzymał spotkania kondycyjnie.

W grze podwójnej mężczyzn w I rundzie para polska Gaj — Gayer przegrała z parą czechosłowacką Vana — Stipek 0:3 (10:21, 11:21, 11:21), Widera i Otręba (Polska) przeszli w. o. do II rundy, z powodu niestawienia się przeciwników.

Do ćwierćfinału w grze pojedynczej kobiet zakwalifikowało się 8 zawodniczek, w tym 7 reprezentantek państw demokracji ludowej: Farkas, Karpati i Solyon II (Węgry), Firstova i Hruskova (CSR), Rozeanu i Koloszvari (Rumunia) oraz Austriaczka — Pritzi.

WŁÓKNIARZ (Kalisz) — BAWEŁNA (Łódź) 8:8

POZNAŃ. Spotkanie pięściarskie o wejście do II Ligi bokserskiej między Włókniarzem (Kalisz) i Bawełną (Łódź), rozegrane w Kaliszu, zakończyło się wynikiem remisowym 8:8.

LEGIA — PIAST (Cieszyn) 10:3

WARSZAWA. W towarzyskim spotkaniu hokejowym warszawska Legia pokonała Piasta (Cieszyn) 10:3 (1:1, 5:1, 4:1).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Koperczyński — 3, Dolewski i Zieliński — po 2, Głowacki, Naciążek i Ślusarczyk — po 1; dla Piasta: Gojny, Hanzlik i Wojtek.

W trzeciej tercji uległ kontuzji Naciążek z Legii.

Kącik Szachowy

pod redakcją mgr Antoniego Jurkiewicza

Rozwiązanie dwóch ostatnich zadań podamy w następnym naszym numerze.

* * *

Sądząc po mistrzowskich partiach, zamieszczanych w prasie, przypuszcza się ogólnie, że mistrzowie są nieomylni. Tak myśli wielu szczególnie słabszych szachistów, którzy uważają, że maładorzy szachowi nie popełniają błędów. Robią oni tylko owe najlepsze posunięcia, zaopatrzone dwoma wykrzyknikami i przeprowadzają najwspanialsze kombinacje.

Na osłodę tym wszystkim, którym zdarzyło się (i w przyszłości napewno nieraz zdarzy się) przegrać partię przez grubą omyłkę zamieszczamy poniższą grę mistrza świata Botwinnika. Botwinnik przegrywa z młodym Pachmanem przez najprostsze podstawienie figury. Partia ta była swego czasu sensacją.

PARTIA

Białe Botwinnik. Czarne: Pachman.
Angielska

1) c4 Sf6, 2) Sc3 e5, 3) Sf3 Sc6, 4) e3 Gb4, 5) d4 e:d4, 6) e:d4 d5, 7) Gg5 Gg4, 8) a3 Ge7, 9) Ge3 0-0, 10) h3 G:f3, 11) g:f3 Wfe8, 12) Ge2 d:c4, 13) G:c4 Gd6, 14) Hd3 He7, 15) 0-0-0 Sh5, 16) Wdg1 Hf6, 17) Wg5?? W:e3! i Koniec!

Grano wprawdzie dalej, ale była to już agonia i w 46 ruchu białe poddały się.

Wyzwanie W. Markiewki

(Ciąg dalszy ze strony 4)

tuzjazmem, ale zrozumieli też, że prócz tego, iż jest ona najwyższym dla nich wyróżnieniem — stanowi zobowiązanie do jeszcze bardziej wytężonej i rzetelnej pracy dla wykonania doniosłych zadań, jakie postawił przed górnictwem plan sześcioletni.

„Odpowiedzią na „Kartę" będzie wzmożona praca!" — mówiono już wówczas na kopalniach. A w przodkach i na filarach zastanawiano się nad tym, jakby zorganizować pracę, aby odpowiedź ta była godna ich, śląskich górników! Trudno było znaleźć rozwiązanie, ale oto Wiktor Markiewka, rębacz z kopalni „Polska" pokazał drogę!

A kiedy wychodzimy z dusznej i zadymionej cechowni i przyglądamy się grupkom żywo rozprawiających górników — wiemy, że wytyczoną przez siebie drogą Wiktor Markiewka nie będzie szedł samotnie. Wiemy, że wraz z nim pójdą setki i tysiące. Wiemy, że hasło, jakie rzucił nie długo będzie czekało na odzew.

O tym zaś, jak na nie zareagowali ludzie ze śląskich kopalni — w następnym reportażu. *M.*

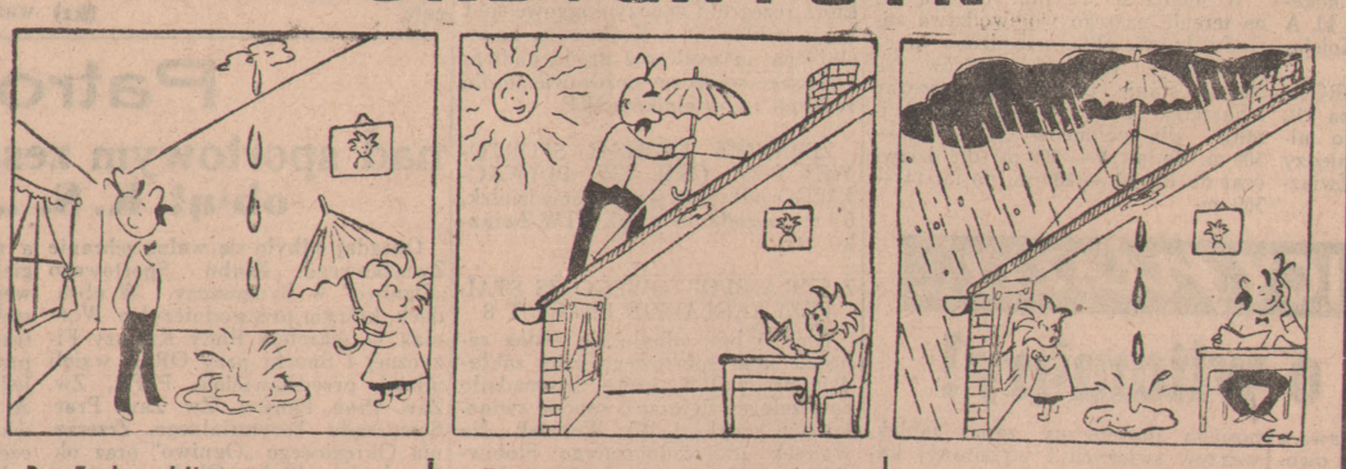
Co grają w TEATRZE

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI — PONIEDZIAŁEK 6 LUTEGO 1950.

5.10 Początek audycji. 5.13 Sygnał czasu. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Streszczenie wiadomości porannych. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Muzyka ludowa, 6.45 Dziennik poranny, 7.05 Program dnia, 7.10 Gimnastyka, 7.20 Muzyka rozrywkowa. 8.00 Streszczenie wiadomości porannych, 8.15 Wszechnica radiowa, 8.35 Przerwa, 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej 12.04 Dziennik południowy 12.25 Przerwa, 13.25 Program dnia 14.00 Audycja ZNP, 14.55 Koncert solistów, 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych, 15.50 Muzyka. 16.00 Dziennik popołudniowy. 17.00 Koncert rozrywkowy, 17.45 Audycja dla świetlic młodzieżowych, 18.00 Z kraju i ze świata. 18.40 Wszechnica radiowa, 19.00 Audycja dla wsi, 19.15 Offenbach — Opowieści Hoffmana — opera w 3 aktach. 20.00 Dziennik wieczorny, 20.40 d. c. opery, 21.50 Rezerwa, 21.55 Nowy numer Odrodzenia, 22.15 Muzyka, 22.20 Koncert popularny, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Program na dzień następny, 23.15 Muzyka kameralna, 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

FURDYGA I SYN



Pan Furdyga dziś ponury,
Z złości tylko często sapie,
Bo przez wielką w dachu dziurę
Do pokoju deszcz mu kapie.

Zawsze mówię — myśli synek —
Tato to genialna głowa!
Na dach szybko się wyspinał
Tam parasol przymocował.

Tato w ciszy książkę czyta,
Gdy wtem dźwiękło coś złowieszczo:
Znowu kapie im z sufitu!
Nawet tato przegrał z deszczem!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42 DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29 Za niedoręczenie pisma spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 50 zł za słowo. Poszukiwania pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 100—380 zł, za tekstem od 40—150 zł, nekrologi od 35—200 zł za 1 mm. W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99. E-1-10144